



Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (39) 2021 Rok XXI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYŻNY

"Ta ziemia - to miasto
- to Twój Dom
Szanuj go, chroń od zła
i chwal, gdzie tylko możesz."

Mamy już 20 lat



1



2



3



4



5



6



7



8



w numerze

Z ŻYCIA MIASTA

- 4 - Wspominamy uroczystie i patriotycznie.
- 6 - „Dwójka z Polanicy-Zdroju włączyła historię”.
- 8 - 70. Rocznica uruchomienia pierwszego w Polsce Oddziału Chirurgii Plastycznej.
- 9 - Biblioteczne wydarzenia.
- 11 - Rok 2021 w Teatrze Zdrojowym.
- 14 - Festiwalowo w Polanicy- „Poeci bez granic”.

Z ŻYCIA TMP

- 15 - To już dwadzieścia lat
- 17 - Sprawozdanie finansowe i rzeczowe z działalności Zarządu TMP za rok 2020.
- 19 - Protokół Komisji Uchwał i wniosków Walnego Zebrania Sprawozdawczego TMP.
- 20 - Klub Literacki „Helikon” ma pięć lat.
- 21 - Konkurs poetycki „O Laur Polanickiego Anioła”.
- 21 - Wydawnictwa TMP w 2021 roku.

POLANICZANIE

- 22 - Moje pierwsze lata w Polanicy-Zdroju.
- 24 - Wspomnienie o Pani Ernie Biegus.
- 25 - 10. rocznica śmierci Stanisława Frausa.
- 28 - Miłe rozważania przy pakowaniu kalendarzy.

WYSZPERANE

- 29 - Pamiętamy.
- 30 - Darwinowski Mikołaj.

IN MEMORIAM

- 32 - Maria Berny.
- 32 - Prof. dr hab. Franciszek Iwańczak.
- 33 - Renate Philipp-Koppel.
- 34 - Wolfgang Grosser.

POLANICA-ZDRÓJ W KARYKATURZE

- 35 -Polanica okiem architekta

OD REDAKCJI



Miło mi poinformować drogich czytelników, że ukazujemy się już 20 lat. We wrześniu br. minął dwudziesty rok od ukazania się pierwszego numeru. Jubileusz minął bez fanfar, a nawet niezauważony. Myślę, że to jest wyraźny znak, że już na dobre zagościliśmy w Państwa domach.

Od początku jestem z Państwem, przez pierwsze lata jako sekretarz redakcji, a od kilkunastu lat jako redaktor naczelna, zbieram materiały historyczne naszego miasta i informuję o życiu bieżącym.

Słów kilka o Nieregularniku Polanickim przeczytacie Państwo w artykule pt. „To już dwadzieścia lat”.

Zapraszam również do przeczytania wspomnień znanej już kilku pokoleniom polaniczan pediatry, pani dr Jadwigi Moczulskiej - „Moje pierwsze lata w Polanicy-Zdroju”.

Pomimo trwającej pandemii COVID-19 życie naszego miasta i Towarzystwa Miłośników Polanicy toczyło się w miarę normalnie. Relacje z tych wydarzeń znajdziecie Państwo w tym numerze.

Życzę miłej lektury.

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

Najważniejsze we wspomnieniach jest to,
żeby mieć się gdzie zatrzymać
i tam je wspominać.
Terry Pratchett „Blask fantastyczny”

WSPOMINAMY UROCZYŚCIE I PATRIOTYCZNIE

Dni szybko mijają, każda chwila przynosi coś nowego i tak trudno zatrzymać się, przystanąć, pomyśleć, zadumać... Są jednak miejsca wyjątkowe, które kierują nasze myśli ku przeszłości. Już nie pędzimy, nie gonimy. Wspominamy...

W naszym mieście mamy kilka takich miejsc. Jednym z nich jest pomnik, umiejscowiony na Cmentarzu Komunalnym, poświęcony ofiarom ludności Wołynia oraz Żołnierzom 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, innym, pomnik umiejscowiony w centrum miasta, poświęcony Sybirakom, kolejnym, tablica w Parku Zdrojowym, upamiętniającą 100-tną rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

W tych właśnie miejscach godnie celebrowaliśmy nasze patriotyczne uroczystości: 10 lutego 81. rocznicę pierwszych wywózek Polaków na Sybir, 11 lipca 78. Rocznicę ludobójstwa na kresach wschodnich, 1 września 82. rocznicę wybuchu II wojny światowej, 17 września 82. rocznicę napaści Związku Radzieckiego na Polskę i 11 listopada 103. rocznicę Odzyskania Niepodległości.



B. Kiwerska-Nowosad w środku. Od l. Burmistrz M. Jellin, M. Kuhn, L. Bobula, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu oraz przedstawiciele środowiska byłych Żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK we Wrocławiu

Uroczystości te zawsze gromadzą znamienitych gości: Kombatantów i ich rodziny, poczty sztandarowe szkół i organizacji, parlamentarzystów, samorządowców, przedstawicieli władzy powiatu i gminy, członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i mieszkańców naszego miasta.

Jedną z tych uroczystości chciałabym w tym artykule przywołać szczególnie.

1 września, w 82. rocznicę wybuchu II wojny światowej, na Cmentarzu Komunalnym w Polanicy-Zdroju, przy Pomniku Wołyńskim, odbyły się uroczystości upamiętniające tę ważną rocznicę. Gośćmi specjalnymi były Pani Barbara Kiwerska-Nowosad i Pani Magdalena Kuhn, córka i siostrzenica generała brygady Jana Wojciecha Kiwerskiego dowódcy 27-Dywizji Piechoty AK walczącej na Wołyniu.

W tym miejscu należy przypomnieć, że 11 lipca 2013 roku, z inicjatywy Pana Wiesława Lewickiego, ziemia z mogiły generała brygady Jana Wojciecha Kiwerskiego została umieszczona na naszym polanickim cmentarzu. Pan Wiesław Lewicki, przez wiele lat, z ogromną wytrwałością zabiegał o upamiętnienie ofiar rzezi wołyńskiej, budowę Pomnika Wołyńskiego i wizytę, mieszkającej w Kapsztadzie, córki generała brygady Jana Wojciecha Kiwerskiego.

Dzięki burmistrzowi Polanicy-Zdroju Panu Mateuszowi Jellinowi, zastępcy burmistrza Pani Agacie Winnickiej, członkom Towarzystwa Miłośników Polanicy: Panu Prezesowi Edwardowi Wojciechowskiemu, Pani Wiceprezes Annie Stepek, Panu Leszkowi Bobuli oraz Pani Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Iwonie Mokrzanowskiej i wielu życzliwym osobom, Pani Barbara Kiwerska-Nowosad i Pani Magdalena Kuhn miały okazję odwiedzić i poznać nasze miasto.

Pierwszy, niezwykle ważny akcent tej wizyty, to spotkanie Pani Barbary i Pana Wiesława. Jakimi



B. Kiwerska-Nowosad, M. Kuhn, M. Jellin

słowami je opisać? Wielkie emocje, radość i wzruszenie, wzajemna życzliwość i szacunek, wspomnienia i opowieści. Mamy nadzieję na kolejne kontakty, wymianie wspomnień, poszukiwanie i odkrywanie nowych historii.

Drugie wydarzenie to uroczystość pod Pomnikiem Wołyńskim. Wzięli w niej udział, jak zwykle, przedstawiciele władz i organizacji, samorządowcy, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy Polanicy-Zdroju. Obecny był, jak zawsze, Pan Tytus Wyczałek żołnierz Armii Krajowej z pocztem sztandarowym swojej formacji. Uroczystość swoją obecnością zaszczytili również przedstawiciele środowiska byłych Żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK z Wrocławia i goście z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Odnotujemy również obecność grupy rekonstrukcyjnej



Kwiaty pod pomnikiem składają M. Jellin i A.. Winnicka

z Kłodzka z Panem Leszkiem Bobulą na czele. Po uroczystości goście zapalili znicze na grobach: płk. dypl. WP II RP Witolda Cieślińskiego, majora dypl. Józefa Szerwińskiego - Szefa Sztabu Lądowej Obrony Wybrzeża 1939 r. i majora rez. Stanisława Noconia.

Kolejny ważny element tej niezwyklej wizyty to



Uczestnicy Uroczystości

spotkanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej z Panią Barbarą Kiwerską - Nowosad i Panią Magdaleną Kuhn poprowadzone przez Pana Jerzego Rudnickiego z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Dzięki niemu mogliśmy lepiej poznać postać generała brygady Jana Wojciecha Kiwerskiego.

Składamy wielkie podziękowania dla Pań, które zechciały nas odwiedzić i podzielić się z nami swoją niezwykle historią rodzinną, która wpisuje się w historię naszego narodu. Nie zapominajmy o tych, którym zawdzięczamy niepodległą Polskę.

Szczególne wyrazy szacunku przekazujemy dla Pana Wiesława Lewickiego, który nie mógł uczestniczyć w uroczystościach, ale czuliśmy jego duchową obecność.

Takie wizyty budują więzi, uczą naszą młodzież szacunku dla walczących i poległych Bohaterów, przekazują wartości uniwersalne takie jak Ojczyzna, honor, odpowiedzialność. Pomagają zrozumieć przeszłość i zbudować dobrą, bezpieczną przyszłość.

Anna Stępek

Foto: Zbigniew Maciuk

„Ginąc, myśleli o Tobie,
żyjąc pamiętaj o Nich!”

„DWÓJKA” Z POLANICY-ZDROJU „WŁĄCZYŁA HISTORIĘ”

Ogólnopolska Akcja „BohaterOn włacz historię!”

We wrześniu 2019 roku uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino w Polanicy-Zdroju przystąpili do ogólnopolskiej Akcji „BohaterOn włacz historię!”, mającej na celu uhonorowanie niezwykłych ludzi bohaterów Powstania Warszawskiego.

Po zarejestrowaniu szkoły i otrzymaniu materiałów zostały one przesłane do nauczycieli i wychowawców i wykorzystane na lekcjach wychowawczych, języka polskiego i historii. Koordynator akcji - bibliotekarz szkolny pani Anna Stępek - wydrukowała materiały i przedstawiła je na gazetce ściennej. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem.

Następnie poproszono uczniów o wykonanie papierowych kartek dla powstańców. Powstawały one w domu, wykonane samodzielnie lub z pomocą rodziców.

W październiku został ogłoszony konkurs dla wszystkich uczniów w szkole. Polegał on na - samodzielnym działaniu - rozwiązaniu zadań dotyczących Powstania Warszawskiego. Klasy młodsze rozwiązywały zadanie: labirynt, łączenie kropek, kolorowanka, wyjaśnienie pojęć. Klasy starsze miały dokończyć komiks i odpowiedzieć na pytania.

Do wysłanych kartek dołączyliśmy życzenia dla Powstańców i podziękowania dla Organizatorów.

W roku 2020 przygotowaliśmy plakaty, a spotkania w klasach nie odbyły się ze względu na pandemię i nauczanie zdalne.

W roku 2021 nasza szkoła już po raz trzeci włączyła się w realizację tego wyjątkowego projektu. W klasach 7-8 pani Anna Stępek prowadziła zajęcia przypominające wydarzenia sprzed 77 lat. Młodzież najpierw obejrzała specjalnie przygotowany odcinek programu „Co za historia” (kanał na YouTube) poświęcony Powstaniu Warszawskiemu, a potem wykonała prace, w których wykorzystano metodę INFOGRAFIKI i metodę 5W+H. **W klasach 4-6** odbyły się zajęcia warsztatowe, na których uczniowie poznali historię 12-letniego Stasia, uczestnika Powstania Warszawskiego. Forma zajęć - słuchowisko. **W oddziałach przedszkolnych** dzieci obejrzały przedstawienie teatralne, w którym dziadek opowiedział wnuczce o Powstaniu Warszawskim. Po zaję-

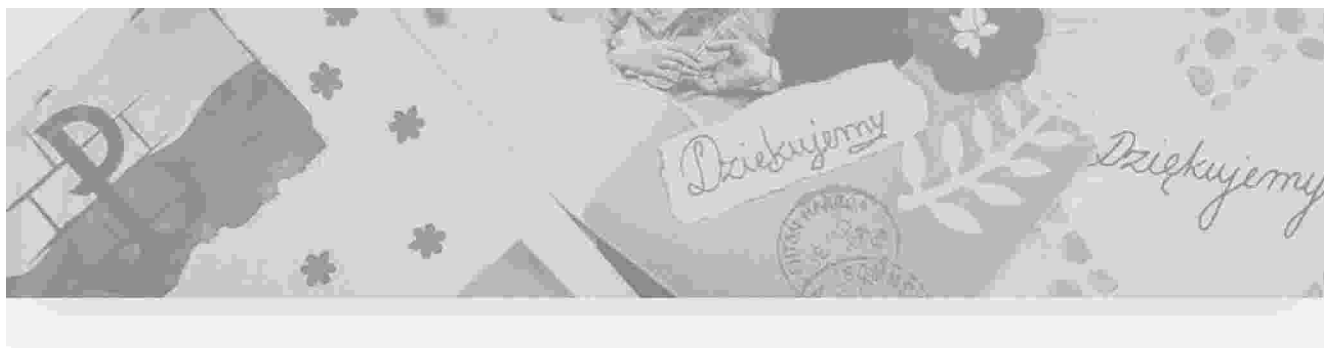
ciach dzieci przygotowały piękne prace.

Od 24 lat patronem Szkoły Podstawowej nr 2 w Polanicy-Zdroju są Żołnierze gen. Władysława Andersa walczący o wolność naszego kraju pod Monte Cassino. Pielęgnowujemy pamięć o nich, ponieważ „Potrzebujemy wczoraj, aby w pełni żyć dzisiaj i jutro”. Postanowiliśmy dołączyć do grona młodzieży, która, w sposób szczególny, pamięta także o innych niezwykłych ludziach walczących w czasie II wojny światowej - Powstańcach Warszawskich. Idea, która przyświeca organizatorom tej ogólnopolskiej akcji, pięknie wpisuje się w misję naszej szkoły. Jesteśmy dumni z tego, że nasza młodzież napisała piękne, mądre, serdeczne słowa Tym, którym zawdzięczamy godne, dobre, spokojne życie.

Powstańcom życzymy zdrowia i przesyłamy Im naszą energię i młodość, a Organizatorom akcji dziękujemy za piękny pomysł, który kieruje nasze myśli ku historii i ku ludziom niezwykłym, których dzieje są dla nas wzorem i inspiracją



Tekst i zdjęcia Anna Stępek
Bibliotekarz SP2
Wiceprezes TMP



PODZIĘKOWANIE

DLA DYREKCJI, NAUCZYCIELI I UCZNIÓW

za udział w projekcie

BohaterON w Twojej Szkole 2020 organizowanym w ramach V edycji ogólnopolskiej kampanii z zakresu edukacji historycznej i patriotycznej **BohaterON – włóż historię!**

otrzymuje

**SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 IM. ŻOŁNIERZY
Z MONTE CASSINO W POLANICY-ZDROJU**

Dzięki naszemu wspólnemu działaniu w tysiącach polskich szkół i przedszkoli odbywają się lekcje dotyczące Powstania Warszawskiego, a do uczestników walk o stolicę trafiło już ponad 830 tys. kartek z życzeniami, słowami uznania i pamięci.

Bez Państwa zaangażowania realizacja projektu na taką skalę nie byłaby możliwa.

DZIĘKUJEMY ZA WŁĄCZENIE Z NAMI HISTORII!

AGNIESZKA ŁĘSIUK-KRAJEWSKA
Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego
kampanii BohaterON - włóż historię!

ORGANIZATORZY



Fundacja Rosa



FUNDACJA
SENSORIA

PARTNER MERYTORYCZNY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PATRONAT HONOROWY



Minister
Edukacji i Nauki

70. ROCZNICA POWSTANIA ODDZIAŁU CHIRURGII PLASTYCZNEJ

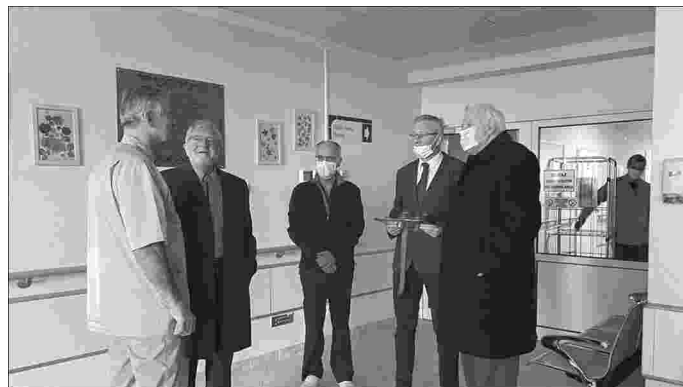
3 grudnia 2021 r., w 70. rocznicę powstania pierwszego w Polsce Oddziału Chirurgii Plastycznej w Polanicy-Zdroju, odsłonięto pamiątkową tablicę. Wykonana w hołdzie założycielom, personelowi medycznemu i pomocniczemu tablica usytuowana została przy dawnym budynku szpitala, który znajdował się przy ul. Kościelnej (konkretnie na górze schodów przy trasie spacerowej nad Bystrzycą Dusznicką). *Fundatorem tablicy jest miasto Polanica-Zdrój wspólnie z Towarzystwem Miłośników Polanicy, które wystąpiło z inicjatywą upamiętnienia tej daty, znamienitej w historii miasta, ponieważ w 1951 roku powstał tutaj pierwszy w Polsce Oddział Chirurgii Plastycznej. Była to przełomowa data w historii naszego miasta, ponieważ wtedy rozpoczęła się działalność chirurgii plastycznej w Polanicy, bardzo skomplikowanej, która pomaga tysiącom osób w całym kraju i za granicą, jak również chirurgii estetycznej, z której teraz słyniemy. Pamiętamy, że Polanica jest kolebką chirurgii plastycznej w Polsce. Pan profesor Kobus jest wychowawcą praktycznie wszystkich chirurgów plastyków w kraju. Szkolili się oni pod czujnym okiem profesora Michała Kraussa tu, w polanickim szpitalu. Od 1951 roku Polanica nie jest już tylko uzdrowiskiem, ale także znaczącym miejscem jeżeli chodzi o medycynę na mapie Polski - mówi Mateusz Jellin, burmistrz Polanicy-Zdroju.*

- *Dzięki profesorowi Kobusowi, jego zaangażowaniu, ciężkiej pracy i determinacji obecnie mamy nowy szpital. Możemy się z tego cieszyć, bo wszystkie takie miasteczka jak Polanica po reformach pozbyły się szpitali. Zostały one praktycznie wszędzie zlikwidowane, a tutaj mamy prężnie działającą placówkę na miarę XXI wieku - mówi burmistrz Polanicy.*

Po uroczystości odsłonięcia tablicy odbyła się, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, bardzo ciekawa prelekcja prof. dr. hab. dr. h.c. Kazimierza Kobusa. W uroczystościach udział wzięli: rodzina prof. K. Kobusa, przedstawiciele SCM-u, TMP, samorządu lokalnego.

Warto nadmienić, że w tym samym dniu pamiątkową tablicę odsłonięto również w Specjalistycznym

Centrum Medycznym im. św. Jana Pawła II. Było to jednak wydarzenie zamknięte, z uwagi na obecną sytuację pandemiczną.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Specjalistycznym Centrum Medycznym. Od l. Dr Henryk Szlemp, prof. dr hab. dr h.c. Kazimierz Kobus, dr Ireneusz Łętkowski, inż. Jerzy Dydyk, Edward Wojciechowski.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy dawnym budynku szpitala. Od l. Prof. K. Kobus w otoczeniu rodziny, delegacja pracowników dawnego szpitala, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz TMP.



Uczestnicy wydarzenia na polanickim Corso na chwilę przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

Agata Winnicka

BIBLIOTECZNE WYDARZENIA

W drugiej połowie 2021 roku biblioteka wróciła do przed pandemicznego rytmu działań. W lipcu otworzyliśmy wystawę szkła artystycznego i użytkowego Stefana Sadowskiego. Projektant, od lat siedemdziesiątych XX w. mieszkający w Polanicy, uchodzi obok Zbigniewa Horbowego za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego wzornictwa w przemyśle szklarskim. Całe życie zawodowe był związany z Hutą Szkła *Sudety* w Szczytnej, gdzie stworzył projekty wielu naczyń szklanych codziennego użytku. Odnaczają się one prostotą, elegancją i funkcjonalnością, co w czasach absurdu PRL-u wcale nie było takie oczywiste. Oprócz szkła użytkowego Sadowski tworzy niepowtarzalne formy artystyczne, które w większości powstawały w jego własnej pracowni *Glass Studio*. Polanicka wystawa składa się ze szkła będących w większości własnością artysty, ale też z depozytów przekazanych przez kolekcjonerów prywatnych. Biblioteka zakupiła do zbiorów miejskich 5 najbardziej efektownych form artystycznych: *Totem*, 2 obiekty z cyklu *Zimowe fantazje* (2016 r.) i 2 z cyklu *Forma* z wczesnych lat 90. XX wieku.

Wernisaż wystawy zgromadził wielu kolekcjonerów z całego kraju, ponieważ moda na polskie szkło wciąż trwa, co też nieraz w absurdalny sposób wpływa na ceny tych przedmiotów. Wystawa będzie jeszcze czynna do końca stycznia 2022 roku, a następnie chcemy wrócić do ekspozycji przedstawiającej głównie Horbowego, ale także innych, trochę mniej znanych artystów. Roboczy tytuł to *Horbowy i inni w świecie polskiego szkła*.

W tym roku nasi czytelnicy mieli okazję uczestniczyć w trzech spotkaniach autorskich: z Małgorzatą Starostą, Ewą Formellą i Sylwią Winnik. Dwie pierwsze autorki, należące do innych pokoleń, reprezentowały popularne nurty literatury obyczajowej, skierowanej głównie do kobiet. Szczególną uwagę zwraca ciekawa twórczość Małgorzaty Starosty z Wrocławia, która twórczo sięga m.in. do dorobku Joanny Chmielewskiej, tworząc lekkie powieści z wątkiem kryminalnym, nasycone humorem i ironią. Są świetne w lekturze i zawierają wiele trafnych obserwacji dotyczących sfery obyczajowej. Zupełnie odmienna jest twórczość najmłodszej autorki Sylwii Winnik (32 lata), która gościła już w naszej bibliotece po raz drugi. W 2019 roku prezentowała swoją książkę *Tylko przeżyć. Prawdziwe historie rodzin polskich żołnierzy*.

Był to zbiór wywiadów z rodzinami żołnierzy służących na misjach. Jednak głównym polem reporterskiej obserwacji Sylwii jest inna problematyka – autorka dociera do żyjących jeszcze ofiar II wojny światowej bądź do ich najbliższych rodzin. Jej trzy książki poświęcone są więźniarkom Auschwitz, Majdanku i więźniom Pawiaka. Są to lektury wstrząsające. Zadziwiające jest również to, że w problematyce, która wydaje się na wskroś zbadana i opisana, autorce udaje się dotrzeć do faktów jeszcze nieznanymi i gdyby nie jej dziennikarska pasja pewnie na zawsze utraconych. Zapraszamy do lektury. Jedną z książek Sylwii – *Moc truchleje. Opowieści wigilijne 1939-1945* – to zbiór wspomnień dotyczących świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w obozach koncentracyjnych, w kołchozach na Syberii czy w konspiracji. Wiosną 2022 roku będziemy gościć Sylwię z kolejną książką, która niebawem ukaże się w wydawnictwie *Literackie*. Serdecznie Państwa zapraszamy.

W tegorocznym rankingu bibliotek, organizowanym przez Instytut Książki i dziennik *Rzeczpospolita*, zajęliśmy ósme miejsce w klasyfikacji ogólnej (w tamtym roku 14.), ale w klasyfikacji wojewódzkiej byliśmy dopiero drudzy, bo o 0,2 punktu wyprzedziła nas biblioteka podwrocławskiej gminy wiejskiej Borów, z którą od lat rywalizujemy i z reguły wygrywamy, ale jest to znakomity przeciwnik i trudno, czasami trzeba ustąpić pola. W kategorii gmin miejskich mamy drugie miejsce w Polsce (w poprzednim roku trzecie). Wyprzedziła nas jedynie biblioteka powiatowa w Cieszynie.



Wieczór autorski Małgorzaty Starosty.
Obok Agata Winnicka - wiceburmistrz



Dyrektor Biblioteki Iwona Mokrzanowska przybliża twórczość Sylwii Winnik



Szkoło Stefana Sadowskiego



Iwona Mokrzanowska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

ROK 2021 W TEATRZE ZDROJOWYM

Rok 2021, podobnie jak poprzedni, chyba dla nikogo nie był łatwym rokiem. Trwająca pandemia nadal mocno utrudniała nam artystyczne działania, niemniej od maja ruszyliśmy biegiem. I to dosłownie. Bike Maraton i Super Bieg to dwa wydarzenia sportowe, w których udział wzięli zawodnicy z całego kraju.

W Dniu Dziecka to była radocha! W Parku Józefa stanęła Wioska Indiańska. Zieloną łąkę ozdobiły strzelnice, dmuchańce, fotobudka. Można było własnoręcznie zrobić amulety, zapolować na bizona, grać na bębnach, puszczać ogromne bańki mydlane, nauczyć się malować twarze, a także spotkać bohaterów znanych kreskówek. Trzygodzinny piknik dał mnóstwo frajdy całym rodzinom.

Następnie w Polanicy-Zdroju pojawił się Król. Dawid Król z zespołem. Niezwykle energetyczny koncert przyciągnął do Parku Zdrojowego tłumy fanów z całej Kotliny Kłodzkiej. A kilka dni później mogliśmy posłuchać świetnych brzmień na folkowo-rockowo-góralską nutę. Gdy na scenie pojawił pełny skład kapeli ZAKOPOWER, nikt nie miał wątpliwości, że to będzie idealnie spędzony wieczór. Tak z przytupem powitaliśmy lato. W tym samym dniu odbyła się inna, niezwykle ważna uroczystość, Koncert charytatywny połączony z licytacją przedmiotów przekazanych na rzecz wsparcia budowy rzeźby przestrzennej upamiętniającej postaci dwóch zasłużonych polaniczian: prof. Zbigniewa Horbowego oraz dr. Wiesława Malki. Obaj panowie będą siedzieć przy stoliku, a obok nich znajdzie się symboliczne wolne krzesło... miejsce dla przechodnia, turysty, kuracjusza. Projekt tworzą artyści związani z Akademią Sztuk Pięknych we Wrocławiu: prof. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska i prof. Maciej Albrzykowski. Wydarzenie wsparło wielu darczyńców, a nad całością organizacyjną czuwał Komitet Społeczny: prof. Jan Twardoń Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Mateusz Jellin Burmistrz Polanicy-Zdroju, prof. Piotr Kielan Rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, dr hab. Piotr Oszczanowski Dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, dr Maciej Łągiewski Dyrektor Muzeum Miejskiego we Wrocławiu oraz Jacek Sutryk Prezydent Miasta Wrocławia.

Lato w mieście należy uznać za bardzo udane. Pełne słońca, kreatywności i artystycznych imprez. Były tradycyjne niedzielne Śniadania na trawie, podczas których mieliśmy okazje posłuchać występów

utalentowanych uczniów Szkoły Muzycznej z Kłodzka i Bystrzycy Kłodzkiej, studentów Akademii Muzycznej we Wrocławiu, a także członków Klubu Literackiego Helikon działającego przy Towarzystwie Miłośników Polanicy. Cyklicznie odbywały się również Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej, gdzie gościliśmy wybitnych muzyków międzynarodowej sceny muzyki poważnej (Emanuela Bączkowskiego, Marka Stefańskiego, Andrzeja Chorościńskiego, Oliviera Elsenmanna i Verenę Steffen). Bogaty muzycznie koncert dała także Kapela Góralaska Jaśka Kubika z Krościenka nad Dunajcem i Halina Frąckowiak (utwory wokalne przeplatane poezją recytowaną przez aktora Michała Chorościńskiego). Latem dużym hitem znów okazały się potańcówki w Parku Zdrojowym, prowadzone przez instruktora tańca. Dla najmłodszych mieliśmy szeroki wachlarz: bajki, warsztaty muzyczne i taneczne, plenerowe spektakle teatralne. Dla starszych oraz dorosłych wycieczki po okolicznych górach „Ahoj, przyrdo” w ramach edukacji leśnej (przy współpracy z Nadleśnictwem Zdroje), spacer z kijkami Nordic Walking, a także krajoznawcze wycieczki rowerowe po okolicach Tour de Polanica. Turyści i kuracjusze mogli poznawać Polanicę-Zdrój z przewodnikiem „Spacerkiem po kurorcie”. Ponadto współorganizowaliśmy szereg wydarzeń sportowych, z czego największe to: Otwarte Górskie Mistrzostwa Polski Nordic Walking i III Bieg Niedźwiedzia. Wzięło w nich udział blisko tysiąc zawodników.

A jak lato, to Lato Filmowe w Hrabstwie Kłodzkim. Kilka bardzo dobrych, niszowych produkcji można było obejrzeć częściowo w plenerze, częściowo w Teatrze Zdrojowym. W okresie wakacji nie zabrakło u nas imprez kulinarnych. Aromatyczne i smakowite Pejzaże Qlinarne Polanicy, które odbyły się już po raz czwarty. W tym roku tematem przewodnim była kuchnia bałkańska. Jedną z głównych atrakcji stanowił kapitalny występ zespołu z Serbii - Marco Trnavac Brass Band, wykonującego muzykę regionalną na instrumentach dętych. Oczywiście nie zabrakło polanickich szefów kuchni, którzy serwowali pyszne dania rodem z Bałkan: Grzegorza Dudy z Nowego Zdroju i Krzysztofa Mielcarka z Hotelu Bukowy Park. Na żywo gotowali dla nas Wiesław Wróblewski - Bałkańskie Smaki i nie tylko - Bacówka u Wiecha oraz Chef Lorek Vice MasterChef Polska 2018, znany z wielu programów telewizyjnych. Pejzaże Qlinarne Polanicy zostały wyróżnione podczas uroczystej gali

XIII edycji Dorocznej Nagrody Starosty Róży Kłodzkiej. Kilka tygodni później Polanica-Zdrój opływała dolnośląskim miodem za sprawą Festiwalu Cud Miód, który promował ten cudowny regionalny produkt. Była okazja do dyskusji na temat pszczół i ekologii, okazja do degustacji, okazja do uzupełnienia domowych spiżarni w słodkie i zdrowe łakocie.

Na deser chcemy pochwalić się zadaniem zorganizowanym dzięki dotacji ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. "Teatr w Parku - Żywe szachy wg poematu Jana Kochanowskiego" to projekt, w ramach którego odbył się blok wydarzeń na terenie Parku Szachowego. Główną osią było plenerowe widowisko audio-wizualne na podstawie utworu poety „Szachy”. W spektaklu tradycyjne figury szachowe zastąpili młodzi aktorzy - szachiści. Wydarzeniami towarzyszącymi były: spotkanie z aktorem, warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży oraz konkurs plastyczny "Trzymam pion". Ponadto w Parku była zaprezentowana wystawa fotograficzna upamiętniająca historię Międzynarodowego Festiwalu Szachowego im. Akiby Rubinsteina i przybliżająca postać najwybitniejszego szachisty polskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że w tym czasie w Polanicy odbywał się Międzynarodowy Festiwal Szachowy.

We wrześniu zorganizowaliśmy „III Polanickie Grzybobranie Grzybów Zdroje”, imprezę dedykowaną miłośnikom grzybów, przetworów, nalewek i potraw z darów lasu. Jak zwykle sporym zainteresowaniem cieszyły się konkursy na najpiękniejsze okazy grzybowe oraz na najlepszą nalewkę z owoców leśnych oraz live cooking, tym razem z udziałem uczniów Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy-Zdroju. Na stoiskach każdy mógł zaopatrzyć się na zimę w suszone i marynowane grzybki, soki z aronii, konfitury z malin oraz wina z owoców leśnych. Najmłodszy chętnie wzięli udział w grze terenowej „Szlakiem polanickiego niedźwiadka” i quizie wiedzy o lesie. Impreza była zorganizowana przy dużym wsparciu Lasów Państwowych - Nadleśnictwa Zdroje w Szczytnej i Parku Narodowego Gór Stołowych.

Nadeszła jesień, a jesień w Polanicy oznacza Festiwal Marii Czubaszek „Cały Kazio”. Tegoroczna edycja była inna niż wszystkie. Zmieniła się też nazwa Festiwalu, ponieważ nie było już z nami ani Marii Czubaszek, ani jej męża Wojciecha Karolaka. Na tę okoliczność w piątek odbył się koncert WSZYSTKO W PORZĄDKU gramy dla WOJTKA, który był niejako hołdem jazzmanów złożonym artyście. A jazzmani byli wybitni: Zbigniew Namysłowski, Maria Rumińska, Paweł Serafiński, Sebastian Frankiewicz, Paweł

Pańta, Jerzy Małek i Kajetan Galas, Tomasz Grzegorski, Steve Nash. Sobotni koncert był prawdziwą uczcą dla wielbicieli dobrej muzyki! Na scenie polanickiego Teatru wystąpili: Krystyna Prońko, Krzysztof Daukszewicz, Ralph Kaminski oraz Kwiat Jabłoni. Gościem specjalnym był Robert Górski, a galę poprowadził Artur Andrus. Tradycyjnie nie zabrakło bezpłatnych imprez towarzyszących: Dancing pod gwiazdami, Festiwalowy Turniej Scarbbłowy w plenerze, Klub Książki Rozumnej, a w nim: Robert Górski i Monika Sobień-Górska, Violetta Ozminowski-Daukszewicz, Karolina Felberg-Sendecka. W niedzielnym Salonie Literackim tym razem zasiadł Krzysztof Daukszewicz, zaś Kabaret Moralnego Niepokoju zwieńczył Festiwal. W ramach wydarzenia odbyły się również Jam Session, wystawa fotografii Wojciecha Karola autorstwa Jarka Wierzbickiego, RADIO 357 z audycjami Piotra Stelmacha „Głośni jak miłość” i Katarzyny Borowieckiej „Zielony Żoliborz” oraz Winylobranie.

W ofercie Teatru znalazł się także rewelacyjny plenerowy koncert Pawła Tura oraz monodram Soni Bohosiewicz pt. "Domówka" - zabawna, pełna anegdot i wzruszeń osobista podróż aktorki do czasów PRL-u oraz największych przebojów w historii polskiej piosenki.

Jednak naszym największym osiągnięciem tego roku było utworzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który obecnie liczy aż 73 słuchaczy! Cały program i metody pracy nastawione są przede wszystkim na społeczną aktywność i oczywiście twórcze poznanie. Zajęcia prowadzą wykładowcy z prestiżowych wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Przyrodniczego, Akademii Sztuk Pięknych, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Medycznej, lecz również znawcy regionu, przewodnicy, dietetycy, historycy, prawnicy, kulturoznawcy, kustosze, teatrologi, psychologowie itd. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu (ruchowe we wtorki i wykłady w piątki). Mamy na swoim koncie kilka wycieczek (Szkółka Leśna w Szczytnej, Hydropolis we Wrocławiu) i już niebawem wyjazd do Opery Wrocławskiej na „Skrzyпка na dachu”. Semestr wio sen no-letni rozpoczynamy 15 lutego zapraszamy zatem wszystkich chętnych seniorów.

Do zobaczenia w Teatrze Zdrojowym, gdzie czeka na Państwa mnóstwo kulturalnych atrakcji!

Tekst i foto Teatr Zdrojowy



Animacja dla dzieci z okazji Dnia Dziecka



Sierpień - animacje dla dzieci w trakcie imprezy Cud Miód



Halina Frąckowiak i Michał Chorościński - inauguracja Międzynarodowych Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej.



Październik - Zespół „Kwiat Jabłoni”



Marko Trnavac Brass Band (Serbia) podczas Pejzaży Qlinarnych Polanicy



Październik - Spektakl „Domówka” w wykonaniu Soni Bohosiewicz

TO JUŻ DWADZIEŚCIA LAT!

We wrześniu 2021 roku minęło dwadzieścia lat od wydania pierwszego numeru „Nieregularnika Polanickiego”, pisma Towarzystwa Miłośników Polanicy. Dwie dekady to brzmi dumnie i jesteśmy dumni, że udało się nam stworzyć gazetę, która znalazła rzeszę wiernych czytelników nie tylko w Polanicy-Zdroju, ale na całym świecie! Dzięki możliwościom współczesnej techniki „NP” dociera w najdalsze zakątki globu. Mamy kontakt z czytelnikami z Afryki, Australii, Nowej Zelandii.

Wszystko zaczęło się w 2000 roku

Pierwszy numer „Nieregularnika Polanickiego” ukazał się we wrześniu 2001 roku, ale to luty 2000 roku jest datą, gdy rozpoczęliśmy pracę nad tworzeniem gazety. To wtedy członkowie Zarządu TMP kadencji 1999/2003 wydali pierwszy Biuletyn Informacyjny. Na stronie tytułowej Biuletynu umieszczone zostało motto, które do dzisiaj zdobi okładkę „NP”:

„Ta ziemia, To miasto

To Twój Dom.

Szanuj Go, Chroń od zła,

I chwal gdzie tylko możesz.”

W Biuletynie umieszczone także zostało przesłanie członków TMP do mieszkańców Polanicy-Zdroju. Czytamy w nim:

„Szanowni Państwo, Szanowni Członkowie i Sympatycy Towarzystwa Miłośników Polanicy. Oddajemy w Państwa ręce pierwszy w kadencji 1999/2003 egzemplarz „Biuletynu”. Czynimy to z wielką przyjemnością i dużą nadzieją, że wspólnie na Jego łamach mamy możliwość tworzyć tożsamość naszego miasta. Przekonani o zrozumieniu intencji i celu podjętych przez nas działań zapraszamy Państwa do współpracy. Prosimy o stały kontakt”.

Pod apelem podpisali się, ówczesna prezes TMP Jolanta Bachry oraz członkowie Zarządu.

8 lutego 2001 roku Uchwałą Zarządu TMP został powołany zespół redakcyjny. Pierwszym redaktorem naczelnym został Konstanty Goleń. Następnie funkcję tę przejął ja Grażyna Redmerska i pełni ją już ponad 15 lat.

Wydawanie gazety wiąże się ze środkami finansowymi. Ich pozyskiwaniem przy pierwszych numerach „NP” zajmował się ówczesny wiceprezes TMP Zbigniew Puchniak. Od numeru 10 gazety, stałym

mecenasek został Burmistrz i Rada Miejska w Polanicy-Zdroju, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni i dziękujemy.

Pierwsze biuro redakcji mieściło się w prywatnym mieszkaniu i tak jest do dzisiaj. Zapewne te „domowe” klimaty sprawiają, że pracujemy w przyjaznej atmosferze, z ochotą i pełni zapału do nowych wyzwań.

Kilka ciekawostek na temat „NP”

Tytuł gazety „Nieregularnik Polanicki” nie jest kwestią przypadku, został stworzony rozmyślnie. Po wielu dyskusjach redaktor naczelny Konstanty Goleń stwierdził, że będzie on „bezpieczny”. Nie wiedzieliśmy jak często gazeta będzie się ukazywać; tytuł jednoznacznie sugerował, że nieregularnie. Obecnie wydajemy dwa numery rocznie: letni i zimowy.

Osobą, bez której nie powstałaby gazeta jest Jolanta Bachry, była prezeska TMP, wieloletnia radna miasta, społecznik i animator kultury. To Ona miała na tyle odwagi, by rozbudzić w nas chęć stworzenia czegoś wyjątkowego dla miasta pisma, które promowałoby jego historię, ludzi; integrowało mieszkańców i skłaniało ich do dzielenia się na łamach gazety swoimi historiami. Dziękuję Ci Jolu, że nie poddałaś się w przekonywaniu nas, że amatorzy także mogą tworzyć gazetę i robić to dobrze.

Przez lata skład redakcji się zmieniał, obecnie zasiadają w niej: Anna Stępek (komentatorka spraw aktualnych TMP i miasta), Jan Stypuła (fotograf), Krzysztof Kreizer (fotograf), Agata Winnicka (korekta). Rdzeń redakcji, na który zawsze mogę liczyć. Dziękuję!

„Nieregularnik Polanicki” nie mógłby istnieć bez rady programowej, którą tworzą: dr Krystyna Jazienicka-Wytyczak i Klaudia Fraus-Budzyńska. To dzięki ich radom, pomysłom, gazeta wciąż się rozwija. Dziękuję, Dziewczyny!

Od 2005 roku (od numeru 9/2005) drukarnią, która drukuje „Nieregularnik Polanicki” jest drukarnia „KONTUR” we Włoszczowej. Z cierpliwością znoszą moją kapryśność, służą radą. Dziękuję!

Gazeta to ludzie

Od początku istnienia gazety zależało nam, by pisali do niej polaniczanie i oni tworzyli pismo. Udało się! Przez lata ukazywania się „NP”, na jego łamach publikowali i publikują mieszkańcy miasta (byli

i obecni), a także potomkowie polaniczan.

„NP” stał się swoistego rodzaju periodykiem, w którym czytelnik znajdzie informacje historyczne o mieście i ludziach go zamieszkujących. Polanica-Zdrój od lat przedwojennych miała szczęście do osób tu zamieszkujących. Możemy pochwalić się znanymi artystami, lekarzami, sportowcami etc. Warto przybliżyć te postaci kolejnym pokoleniom, by pamięć o tych, którzy tworzyli polaniczną społeczność nigdy nie ustała.

Wciąż się rozwijamy

Obejmując stanowisko redaktora naczelnego, postanowiłam sobie, że „NP” będzie wciąż się rozwijać. Myślę, że udało mi się to zamierzenie spełnić. Powstają nowe działy, coraz więcej osób chce dzielić się na łamach gazety swoimi historiami. Udało mi się pozyskać do współpracy: Dariusza Milkę (syna znanego polanickiego fotografa Alojzego), który w każdym numerze pisze ciekawy artykuł na temat dawnych (i nie tylko) dziejów Polanicy, dodając do tego zdjęcia z archiwum swojego ojca, czym niewątpliwie wzbogaca treść. Marcina Szczepankiewicza (syna polaniczanki Danuty Szczepankiewicz nauczycielki muzyki), który specjalnie dla gazety tworzy zabawne historyjki z życia miasta w karykaturze. Cieszy mnie fakt, że z gazetą chcą współpracować instytucje oświatowe i kulturalne miasta.

Tym, co napawa największą dumą to fakt, że przez dwadzieścia lat „Nieregularnik Polanicki” pozyskał sobie Was, Drodzy Czytelnicy. Czekających z niecierpliwością na każdy kolejny numer, gratulujących treści, dzielących się swoimi spostrzeżeniami, uwagami. To wszystko motywuje do jeszcze większej pracy w rozwijaniu gazety. Dziękuję z całego serca. Pozostańcie z nami.

Grażyna Redmerska
red. naczelna



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

RR REKLAMA
"REWALORYZACJA"

SPRAWOZDANIE FINANSOWE I RZECZOWE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU TMP ZA ROK 2020

Szanowni zebrani!

Oceniamy dzisiaj działania władz TMP za szczególny rok rok dominującej pandemii Covid- 19. Obostrzenia z tym związane miały także znaczący wpływ na nasze funkcjonowanie i osiągnięte efekty.

W analizowanym okresie działały 2 składy Zarządu: od stycznia do września (wybory) i od tego czasu do końca roku 2020. Nie zmienił się prezes Edward Wojciechowski. Do składu wiceprezesów (Roberta Serafina, Jana Stypuły) dołączyła Anna Stępek. Opuściła w/w zespół Grażyna Redmerska. Funkcję sekretarza, na miejsce Walentyny Anny Kubik, przyjęła Barbara Śpiewak. Stanowisko skarbnika, za Danutę Rewińską Barbara Wituła. Członkami Zarządu zostali: Jan Klimowicz, ks. Antoni Kopacz, Walentyna Anna Kubik, Janusz Olearnik, Grażyna Redmerska. Ze składu Zarządu odeszli: Lucyna Gola, Danuta Rewińska, Edward Futoma, o. Zdzisław Świniarski, Elżbieta Żylińska. Trzy ostatnio wymienione osoby weszły w skład nowopowołanej Komisji Rewizyjnej. Obsługę księgową prowadziła i prowadzi dalej Edyta Tomczak.

Zarząd w roku 2020, ze względu na obostrzenia sanitarne, pracował głównie zdalnie. Nie było możliwości bezpośrednich spotkań, ale także prowadzenia takich, które dotyczyłyby kontaktów z dopuszczalną przepisami, większą grupą osób. Odbiliśmy oprócz zebrania sprawozdawczo-wyborczego 4 spotkania stacjonarne. Podjęliśmy 10 uchwał. Skupialiśmy się głównie na pracy koncepcyjnej i wydawnictwach.

W omawianym roku udało się zrealizować następujące zadania:

- wydano 2 numery „Nieregularnika Polanickiego”,
- wydrukowano kolejną edycję „Kalendarza Polanickiego” pn. „W obiektywie Dariusza Ogłózy”,
- zorganizowano konkurs plastyczny dla przedszkolaków „Polanica moje miasto”,
- opublikowano 2 pozycje wydawnicze: „Polanicki ogród sztuk”, „Zdrój pięknych słów”,
- wykonano renowację tablic kamiennych oraz wymieniono tablicę upamiętniającą J. Franczuka i St. Frausa.
- przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na leczenie Julii

Kuczały zebrano 3 278 zł,

- kontynuowano współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Kartuz,
- prowadzono zbiórkę środków na budowę stolika pamięci prof. Z. Horbowego i dr. W. Malki (konto TMP),
- zorganizowano lub współorganizowano szereg uroczystości patriotycznych:
 - * 10 lutego rocznica pierwszych wywózek na Sybir,
 - * 3 maja Święto Konstytucji 3 Maja,
 - * 10 lipca rocznica rzezi wołyńskiej,
 - * 17 września Dzień Sybiraka,
 - * 11 listopada Dzień Niepodległości,
 - * 17 grudnia rocznica wydarzeń grudnia 70 roku w Szczecinie uczczenie pamięci polaniczana R. Kużaka.

- wystąpiono do Rady Miejskiej o nadanie Jerzemu Zence (pośmiertnie) tytułu „Zasłużony dla Polanicy-Zdroju” oraz statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia” dla Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji.

Działający przy TMP Klub Literacki „Helikon” zorganizował 3 spotkania poetyckie, współuczestniczył w projekcie Teatru Zdrojowego „Śniadanie na trawie”. Troje członków Klubu (A. W. Kubik, J. Olearnik, G. Pacholek) opublikowało tomiki własnej twórczości.

Szanowni zebrani!

Powyższe wyliczenia nie wyczerpują wszystkich działań podejmowanych przez Zarząd. Uczestniczyliśmy w uroczystościach, konferencjach i innych wydarzeniach organizowanych przez różne instytucje, organizacje. Odbłyło się ich jednak o wiele mniej ze względu na obowiązujący stan sanitarny. Dokumentujemy i popularyzujemy wszystko, co wiąże się z historią i dniem dzisiejszym naszej „małej ojczyzny”. Służą temu publikacje w „Nieregularniku Polanickim”, czy też, jak to czyni „Helikon”, w Gazecie Prowincjonalnej „Brama”. Powstała nowa strona internetowa TMP. Na stronie fb Towarzystwa regularnie ukazują się informacje historyczne w cyklu „Watro pamiętać. Kalendarium” i aktualności dotyczące TMP i miasta. Promując działalność TMP i miasta przekazujemy różnym środowiskom odpowiednie materiały m. in. „Kalendarz Polanicki” oraz wydawnictwa książkowe.

Nasza działalność, jak sądzimy, jest dostrzegana przez polaniczan oraz gości miasta. Świadczy chociaż o tym to, że w omawianym okresie przyjęliśmy 6 nowych członków, również spoza naszej miejscowości.

Doceniają nas również władze miasta, przyznając m. in., w wyniku rozstrzygnięć konkursowych, znaczne środki finansowe i wspomagając nasze przedsięwzięcia. Dla przykładu : budowa „ściany pamięci” i wiele innych, w tym postawienie nowego nagrobka na mogile Romana Kużaka, czy też wsparcie międzygminnego programu „Śladami Husytów na Ziemi Kłodzkiej”.

Szanowni zebrani!

Są sprawy wynikające ze składanych uwag i wniosków zgłaszanych w czasie spotkań i zebrań sprawozdawczych, które w dalszym ciągu wymagają szczególnej troski i nie mogą być zapomniane. Większość z nich nie mogła być zrealizowana ze względu na panującą pandemię. Wrócimy do nich i to, co się da, wspólnie z sojusznikami zrealizujemy. Poszerzamy archiwa o zdjęcia i inne materiały, na bieżąco jest prowadzona kronika. Poprawiło się zdecydowanie dokumentowanie pracy i jakość czynności administracyjnych. Poprawiła się również opłacalność składek, tak niestety niska w 2020 roku (pandemia, zmiana skarbnika).

Szanowni zebrani!

Tak wygląda realizacja zadań w minionym roku. To wynik rzeczowy. Do tego potrzebne było zabezpieczenie finansowe.

Oto jak przedstawia się działalność finansowa w analizowanym okresie:

Rachunek wyników :

Przychody 37 183 23 zł, w tym:

Składki 920 zł

Inne przychody określone statutem 32. 978.00 zł

Koszty realizacji zadań statutowych 24.391.89 zł

Koszty administracyjne 2 8918.97 zł

Wynik finansowy brutto na działalności 9.972.37 zł

Najważniejsze źródła dochodu :

- Dotacja Urzędu Miejskiego 17.000 zł (konkurs ofert)

- Reklama w „Kalendarzu Polanickim” 4.500 zł

- Darowizny i inne 15.000 zł. Na stolik pamięci 5.000 zł (2020 r.)

Najważniejsze wydatki :

- Druk „Nieregularnika Polanickiego” (2 numery) 4.500 zł

- Druk „Kalendarza Polanickiego” 7.980 zł

- Druk „Polanicki ogród sztuk” 8.486 zł (ukazał się w 2019 roku, zapłacono w 2020 roku)

- Druk „Zdrój pięknych słów” 4.620 zł

Szanowni zebrani!

Nie udało się pozyskać pieniędzy i zrealizować programu bez współpracy ze znaczną liczbą wspomagających: burmistrzem Mateuszem Jellinem, zastępcą burmistrza Agatą Winnicką, przewodniczącą R.M. Marleną Runiewicz-Wac i radnymi, przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Anną Walczuk, a także TZCKiP, ZERiL, MZK, MBP, Nadleśnictwem Zdroje, Fundacją „Skałka”, nieformalną grupą „Detektywi przeszłości” i innymi firmami działającymi na terenie miasta - sponsorami, m.in. „Kalendarza Polanickiego”, firmą A. Nadratowskiego, jak również z placówkami oświatowo-wychowawczymi: Szkołą Podstawową nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Szkołą Podstawową Stowarzyszenia „Eduktor”, RST im. Jana Pawła II, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym, przedszkolami Publicznym nr 1, Niepublicznym „Gromadka Niedźwiadka”, Niepublicznym „Wesołym Przedszkolem w Bajkowej Krainie”. Wspierały nas także osoby prywatne.

Wszystkim wymienionym i niewymienionym, którzy w tym trudnym 2020 roku nas wspierali, serdecznie dziękujemy.

Szanowni zebrani!

Obradujemy we wrześniu 2021 roku. Za nami 9 miesięcy roku bieżącego. Warto przypomnieć, co udało nam się zrealizować od początku tego roku:

- Wydano 1 numer „Nieregularnika Polanickiego”,

- Oddano do druku „Kalendarz Polanicki” na rok 2022 „Obiekty sakralne Polanicy-Zdroju”,

- Opublikowano wydawnictwo „Polanica-Zdrój. Pierwsze dni ... pierwsze lata ... rzecz o polanickich pionierach”,

- Zorganizowano lub współorganizowano uroczystości patriotyczne: 10 lutego, 3 Maja, 10 lipca, 1 września z udziałem córki i siostry gen. Bryg. J. W. Kiwerskiego oraz 17 września (Dzień Sybiraka),

- Zainstalowano gabloty w ramach realizacji programu „Szlakiem pomników”,

- Przystąpiono do realizacji międzygminnego projektu „Szlakiem Husytów na Ziemi Kłodzkiej”,

- wykonano tabliczki na groby zasłużonych dla Polanicy-Zdroju.

Klub Literacki „Helikon” zamieścił w „Bramie” 7 artykułów dotyczących swojej działalności, odbył

2 spotkania w ramach imprezy „Śniadanie na trawie”, przeprowadził 2 warsztaty poetyckie oraz ogłosił konkurs „O laur polanickiego anioła”.

Szanowni zebrani!

Przed nami nowe wyzwania, nowe zadania. Liczymy na owocną dyskusję, ocenę naszej działalności, zapewne, interesujące propozycje.

Uczyńmy wszystko, żeby doskonalić naszą pracę, zrealizować zamierzenia dla dobra naszego stowarzyszenia, dla dobra naszej „małej ojczyzny”

Kochajmy Polanicę!

PROTOKÓŁ KOMISJI UCHWAŁ I WNIOSKÓW WALNEGO ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY W DNIU 30-09-2021R.

Komisja Uchwał i Wniosków działająca w składzie: Janusz Olearnik, Zbigniew Puchniak, Tomasz Lipiński stwierdza, iż Walne Zebranie przyjęło w wyniku jednogłośnego głosowania dwie uchwały:

Nr 1. W sprawie przyjęcia sprawozdania Zarządu z działalności TMP za rok 2020: Walne Zebranie przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Zarządu TMP z działalności w roku 2020 oraz sprawozdanie finansowe obejmujące bilans i rachunek zysków i strat oraz szczegółowe sprawozdanie z wykonania przychodów i kosztów.”

Nr 2. W sprawie udzielenia absolutorium:
„Walne Zebranie udziela absolutorium Zarządowi TMP z wykonania obowiązków w 2020 roku.”

Po dyskusji walne zebranie przyjęło przez aklamację następujące wnioski w zakresie spraw bieżących do dalszej działalności TMP:

1. Należy powrócić do listy wniosków z poprzedniego zebrania sprawozdawczego TMP, które nie mogły być uwzględnione w warunkach ograniczeń epidemicznych, w szczególności:

- Remontu schodów łączących ulice Kamienną i Parkową;

- Przetłumaczenia z języka niemieckiego interesującego dokumentu historycznego „Polanicki Przegląd Prasy 1870-1938 (Henryk Grzybowski)

2. Można rozważyć organizowanie wycieczek autokarowych 1-2 dniowych dla członków TMP w cenie równej kosztom (Krzysztof Kopytko)

Po dyskusji, zgodnie z wnioskiem Marii Mądry, po rozważeniu kilku wariantów, Walne Zebranie podjęło większością głosów uchwałę w sprawie zmiany wysokości składek członkowskich w TMP, w następującym brzmieniu:

„Od dnia 1 stycznia 2022 roku ustala się następujące kwoty miesięcznych składek członkowskich w TMP: dla osób będących na dzień płatności emerytami lub rencistami trzy złote; dla osób pozostałych pięć złotych. Członek TMP może dobrowolnie podnieść wysokość płaconych przez siebie składek.”

*W imieniu Komisji
Janusz Olearnik*

KLUB LITERACKI „HELIKON” MA PIĘĆ LAT

Klub Literacki HELIKON świętował 5-lecie swojej działalności. Warto przypomnieć, że cele *Helikonu* obejmują doskonalenie, rozwój i popularyzowanie własnej twórczości literackiej członków Klubu, w szczególności przez:

- organizowanie spotkań warsztatowych w gronie klubowym,
- przygotowywanie i organizowanie prezentacji publicznych - imprez poetycko-muzycznych,
- popularyzowanie twórczości literackiej na spotkaniach autorskich, a także w wydawnictwach i periodykach lokalnych;
- wydawanie książek z wierszami;
- popularyzowanie twórczości literackiej organizowanie lokalnych konkursów poetyckich, a także warsztatów literackich dla młodzieży szkolnej;
- współpracę ze Związkiem Literatów Polskich i władzami Polanicy-Zdroju w zakresie twórczości literackiej, w tym udział w corocznym polanickim Międzynarodowym Festiwalu Poezji *Poeci bez granic*, a także w *Śniadaniach na trawie* - cyklu muzyczno-poetyckim polanickiego Centrum Kultury i Promocji.



Członkowie Klubu Literackiego HELIKON

Z okazji jubileuszu w dniu 15 października 2021 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Polanicy-Zdroju odbyła się jubileuszowa impreza. Biblioteka rozbrzmiewała poezją i muzyką. Razem z poetami wystąpili artyści towarzyszący Klubowi przez pięć lat: grupa Urbaniakowie - Maria (śpiew), Adam (śpiew, keyboard, gitara, akordeon), Agnieszka Stawowy (skrzypce), ponadto Danuta Szczepankiewicz (śpiew i keyboard), Wojciech Walasek (śpiew i keyboard), Maria Mądry (śpiew). Ozdobą sali były piękne kwiaty, tomiki poezji napisane przez polanickich poetów

i obrazy namalowane przez członków Klubu. Było poetycko, muzycznie i nastrojowo.

Uroczystość zaszczylicli goście, m.in. burmistrz Polanicy-Zdroju Mateusz Jellin i zastępca burmistrza Agata Winnicka, prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy Edward Wojciechowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Iwona Mokrzanowska. Goście oraz członkowie i sympatycy Klubu obejrzeni prezentacją przypominającą wydarzenia, które miały miejsce w ciągu 5 lat działalności HELIKONU.

Były życzenia, gratulacje, podziękowanie i słowa uznania, ogromny tort jubileuszowy i pamiątkowe zdjęcia. Należy wspomnieć, że Klub działa pod opiekuńczymi skrzydłami Towarzystwa Miłośników Polanicy, objęty jest też patronatem Oddziału Wojewódzkiego Związku Literatów Polskich.



*Gospodarze Jubileuszu. Stoją od lewej:
E. Wojciechowski, W. A. Kubik, J. Olearnik*

Całą uroczystość przygotowali i poprowadzili Walentyna Anna Kubik prezes Klubu Literackiego HELIKON i Janusz Olearnik członek Klubu.

Wypada pogratulować jubileuszu oraz złożyć życzenia kolejnych sukcesów literackich i artystycznych.

Anna Stępek, Janusz Olearnik

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



KONKURS POETYCKI „O LAUR POLANICKIEGO ANIOŁA”

W roku 2019 *Helikon* wraz z Towarzystwem Miłośników Polanicy zorganizował pierwszy konkurs poetycki o „Laur Polanickiego Anioła”. Tematem konkursu była Polanica-Zdrój, a założeniem krótkie formy poetyckie. Przy okazji konkursu ukazały się widokówki ze zdjęciami Polanicy ilustrowane wierszami. Utwory konkursowe opublikowano w książce „Zdrój pięknych słów”.

W roku 2021 odbyła się druga edycja tego konkursu, wzięło w niej udział dziesięciu twórców walczących „O Laur Polanickiego Anioła”, przedstawiających anonimowo po cztery utwory o dowolnej tematyce. Konkursowe Jury w składzie: Iwona Mokrzanowska (przewodnicząca), Anna Andrych, Anna Stępek, po przeanalizowaniu zgłoszonych prac, przyznało następujące nagrody: 1. miejsce - Walentyna Anna Kubik, 2. miejsce Janusz Olearnik, 3. miejsce Elżbieta Wysocka, wyróżnienie Jan Stypuła, wyróżnienie specjalne (poza protokołem) Przewodniczącej Jury Sylwia Grzybowska. Wyniki Konkursu zostały ogłoszone w dniu 15 października 2021 roku podczas uroczystości 5-lecia Klubu Literackiego *Helikon*, mającej formę wieczoru poetycko-muzycznego. Utwory wyróżnione oraz pozostałe, zgłoszone do Konkursu, zostały opublikowane w książce „W poszukiwaniu sensu” wydanej w ramach XVIII Międzynarodowego Festiwalu Poetyckiego „Poeci bez granic”.

Janusz Olearnik

WYDAWNICTWA TWP W 2021 ROKU

Koniec roku to zazwyczaj czas podsumowań. Więc i my pokusimy się o takowe w temacie publikacji własnych wydawnictw. W 2021 roku nakładem Towarzystwa Miłośników Polanicy ukazało się w sumie pięć pozycji.

Część z nich ukazuje się systematycznie dwa numery *Nieregularnika Polanickiego* (swoją drogą to już jego dwudziesty rok) oraz kolejna edycja *Kalendarza Polanickiego*. Na jego kartach, przez cały rok 2022, będą nam towarzyszyć polanickie obiekty sakralne. Wybór tego tematu jest związany m.in. z wznowionym przewodnikiem autorstwa Zbigniewa Franczukowskiego „Via Polanica” opisującym ekumeniczny szlak obejmujący wszystkie znajdujące się w naszym mieście obiekty mające (w przeszłości jak i obecnie) znaczenie dla różnych religii. A udało się ich zidentyfikować ponad czterdzieści.

Ważną dla poznania historii naszej Małej Ojczyzny jest książka „Polanica-Zdrój. Pierwsze dni..., pierwsze lata...”. Oprócz opowieści zawartych w wydanych w latach dziewięćdziesiątych wspomnieniach pionierów „Zakochani w Polanicy”, została ona uzupełniona reminiscencjami o pierwszych polaniczanach, które ukazały się szeregu numerów *Nieregularnika* oraz pojawiły się w II tomie kroniki polanickiej „Polanica-

Zdrój Wczoraj i dziś”. Zawiera ona również rozdział z artykułami o Polanicy-Zdroju, które ukazały się w gazetach w okresie tuż powojennym. Dzięki nim możemy poczuć atmosferę pierwszych lat polskości na tych ziemiach.

Kolejnym wydawnictwem jest kieszonkowy przewodnik po polanickich zabytkach i legendach. Jest to wznowienie edycji z roku 2008 autorstwa Bolesława Jaśkiewicza. Obecne wydanie zostało uzupełnione o informacje, do których udało się dotrzeć przez ostatnie kilkanaście lat. Zawiera ono również zaktualizowane fotografie obiektów oraz rozdział z polanickimi legendami i opowieściami.

Obecna sytuacja epidemiologiczna nie pozwala na realizację wielu planowanych działań, ale obiecujemy nie zwalniać tempa. Już teraz trwają prace nad uzupełnieniem o kolejne lata wydawnictwa „Z biegiem dni z biegiem lat 1347-2016” będącym kompleksowym kalendarium i zbiorem informacji o naszym mieście. Tradycyjnie też, moment oddania do druku niniejszego numeru *Nieregularnika Polanickiego* jest początkiem prac nad następnym.

Robert Serafin

MOJE PIERWSZE LATA W POLANICY-ZDROJU WSPOMNIENIA LEKARZA PEDIATRY

Polanicę-Zdrój poznałam odwiedzając moich kolegów z czasów studiów lekarzy Grażynę i Bronka Rozwadowskich, którzy zachęcali mnie, bym do nich dołączyła. Podjęli tu pracę, gdyż w uzdrowisku brakowało lekarzy. Nie chciałam opuszczać Wrocławia, w którym mieszkałam 11 lat.

Kończyłam staż pediatryczny, odwiedziłam moją ordynator dr Janinę Lewandowską u niej poznałam dr Janinę Zawistowską, która właśnie ze ścisłą współpracą z docentem Antonim Chruścickim z Warszawy organizowała w Polanicy-Zdroju sanatorium dla dzieci z wadami serca przed operacją i po operacji. Obie panie przekonały mnie do podjęcia pracy w polanickim uzdrowisku. Ówczesny Lekarz Naczelny Uzdrowiska dr Józef Matuszewski przyjął mnie bardzo chętnie i zapewnił zakwaterowanie w domu wczasowym „Pionier”. Obiekt ten pełnił czasowo funkcję sanatorium gastrologicznego. Moje zatrudnienie musiał zaakceptować Wydział Zdrowia w Kłodzku. Sprawy administracyjne prowadził wtedy starszy felczer pan Trojniał. Wyrażono zgodę na zatrudnienie w Uzdrowisku pod warunkiem podjęcia dodatkowej pracy w charakterze lekarza pediatry w Miejskim Ośrodku Zdrowia w Polanicy-Zdroju od dnia 8 października 1957 roku celem rozwinięcia poradni pediatrycznej. Ośrodek Zdrowia mieścił się przy ul. Warszawskiej [Obecnie Praktyka Lekarza Rodzinnego „Eskulap”]. W pierwszym dniu pracy zaskoczył mnie sztyld kierujący zainteresowanych w stronę podwórka z napisem: „Gabriel Surmaszewski. Wyrób Trumien”. Była to niejako antyreklama dla placówki zdrowotnej.

Kierownikiem Miejskiego Ośrodka Zdrowia był wtedy lekarz internista Roman Grzela, pomagał mu starszy felczer [później lekarz] Eugeniusz Martyniak pracujący również w Ośrodku Zdrowia w Niwie.

Internistom pomagała pielęgniarka pani Wandzia Zaranek. Pacjentów rejestrowała pani Stanisława Karczewska. Gabinet ginekologiczny prowadził dr Czesław Ślisz z położnymi m. in. Panią Gisią Talmą i panią Cholewą.

Moją poprzedniczką była lekarz Kamila Pytka, która po wyjściu za mąż wyjechała z Polanicy. W poradni pediatrycznej pracowała ze mną siostra Lodzia tj. Leokadia Horczyńska, z którą organizowałyśmy

poradnię. Poradnia obejmowała również punkt szczepień, gdzie później pracowała pani Krystyna Chłoń. Najdłużej pracowała ze mną pielęgniarka pani Helena Chadała. Przez długie lata gabinet zabiegowy prowadziła pielęgniarka pani Genowefa Pińska. Dzieci były leczone, ale wiele z nich nie miało szczepień. Pamiętam tak ważne akcje szczepień, szczególnie te wyjazdowe na wieś. Ja badałam dzieci, pielęgniarki szczepiły i zakładały karty szczepień a w razie potrzeby książeczki zdrowia. W roku 1957 było wiele zachorowań na choroby zakaźne. W tamtym czasie występowały groźne choroby zakaźne takie jak: odra, szkarlatyna, różyczka, koklusz, ospa często z powikłaniami. Zdarzyły się też cztery przypadki choroby Heinego Medina. Chore osoby przewiezione zostały specjalnymi karetkami na specjalistyczne leczenie do Wrocławia. Pracy było dużo, a dzieci przybywało. W tamtych latach w naszym rejonie rodziło się ok. 15 - 19 noworodków miesięcznie. Z czasem udało nam się utworzyć dwa gabinety pediatryczne z poczekalniami: poradnię D dla dzieci zdrowych wraz z punktem szczepień i poradnię D 1 dla dzieci chorych. Tak, jak nas uczono na Akademii Medycznej we Wrocławiu.

W przychodni funkcjonował także gabinet stomatologiczny, w którym przyjmował dr Zygmunt Orlicz Kremer, dr Barbara Grabarczyk, dr Ewa Bitta, a pomocą stomatologiczną była Greta Planetorz.

Miejski Ośrodek Zdrowia w Polanicy-Zdroju posiadał swój budżet z regulaminem. Biuro prowadziła pani Henryka. Działem administracyjnym zajmował się pan Węglorz.

W Ośrodku warunki pracy były dość prymitywne. Budynek nie posiadał centralnego ogrzewania, były jedynie piece kaflowe. W gabinetach nie było bieżącej wody. Ręce myło się w polowych przenośnych umywalkach z pojemnikami na wodę i płyn dezynfekcyjny. Jednakże warunki pracy stopniowo ulegały poprawie.

W Ośrodku działało laboratorium, w którym wykonywano podstawowe badania takie jak: morfologia krwi, OB i analiza moczu. W laboratorium pracowała pani Kruszyna Bitta.

Równolegle pracowałam w kardiologicznym sanatorium dziecięcym „Leśny Ludek” przy ul. Dębowej. Do

sanatorium przyjeżdżały dzieci z całej Polski i nie tylko. Mieliliśmy w późniejszych latach pacjenta z odległej Afryki, z Mali. Było to w zimie, więc śnieg dla niego był całkowitym zaskoczeniem. Sanatorium dziecięce przyjmowało pacjentów przed operacjami i po operacjach wad serca. Dzieci kierowane były przez Poradnię Kardiologiczną z rozpoznaniem z poradami i zaleceniami tamtejszych lekarzy. Badania wstępne i końcowe wykonywałam sama. Niektóre dzieci przebywały w sanatorium nawet przez dwa turnusy [dwa miesiące] tak, aby mogły wrócić do względnie normalnego życia.

W sanatorium funkcjonowały również szkoła i biblioteka, prowadził je dr Stanisław Zawistowski. Zabawy w dużym ogrodzie i spacer do parku oraz pobliskiego lasu pozwalały na szybszą rehabilitację. Najlepiej to obrazowały wyniki prób wysiłkowych przed i po turnusie, które wykonywałam sama.

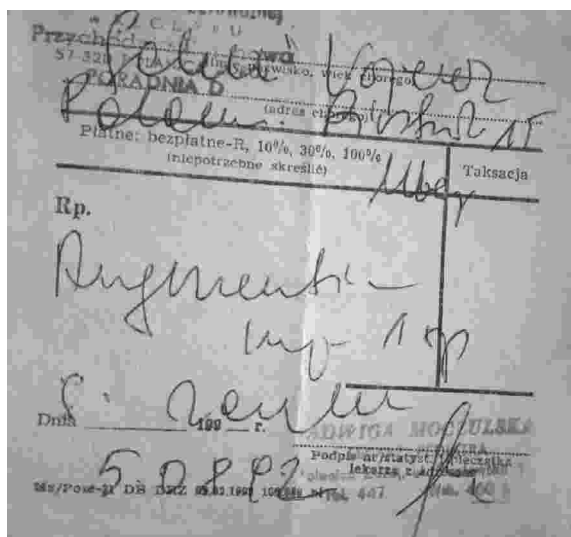
Lekarze uzdrowiskowi spotykali się na spotkaniach szkoleniowych z udziałem profesorów Akademii Medycznych we Wrocławiu, Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach oraz z innych ośrodków.

Spotkania te organizował niezapomniany dr Józef Matuszewski, a później kolejni lekarze naczelni uzdrowiska.

W sprawach bieżących szkolenia przeprowadzał Wydział Zdrowia w Kłodzku.

W Ośrodku Zdrowia i w sanatorium pracowałam aż do emerytury. Przez 15 lat byłam kierownikiem Miejskiego Ośrodka Zdrowia, którego tradycje obecnie przejęła Praktyka Lekarza Rodzinnego „Eskulap” przy ulicy Warszawskiej.

Jadwiga Moczulska



Grażyna Rozwadowska i Jadwiga Moczulska



Dr Jadwiga Moczulska w gabinecie pediatrycznym



Zjazd Kardiologów Dziecięcych



*Praktyka Lekarza Rodzinnego „Eskulap”.
Dawny Miejski Ośrodek Zdrowia*

WSPOMNIENIE O PANI ERNIE BIEGUS

Pani Erna była, odkąd pamiętam, zawsze. A pamięć moja, jeśli chodzi o panią Ernę, sięga końca lat 50. ubiegłego wieku, a może początku lat 60. Trudno mi podać dokładną datę. Do pewnych wydarzeń, spotkań czy przeżyć nie przykłada się zbyt wielkiej wagi, zwłaszcza będąc dzieckiem.



Erna.... Dziwne imię jak na tamte, wyżej wymienione czasy. Do tej pory nie znam nikogo, kto by się tak nazywał. Imię pochodzące z innej epoki, z innego kręgu kulturowego, z innego państwa. A jednak kojarzy mi się nierozdzielnie z dzieciństwem.

Pani Erna pracowała razem z moją mamą. Widocznie darzyły siebie sympatią, gdyż moje pierwsze wspomnienie pochodzi z odwiedzin u pani Erny w mieszkaniu, do którego mama i ja zostałyśmy zaproszone. Nie byłyśmy nigdy u pani Irenki, u pani Hani czy u pani Basi. Ani u Mili. Ale u Erny.

Mieszkanie jej znajdowało się nad starą kotłownią ówczesnego Sanatorium I, na tyłach *Łazienek* czyli Zakładu Przyrodoleczniczego. Dzieliła je z rodzicami, których nazwisko wymawiano *Czeki*.

I w tym właśnie mieszkaniu znalazłam się z mamą pewnego popołudnia. Pokój gościnny był dość mroczny, ale miał coś bardzo szczególnego, czego nigdy potem i nigdy przedtem nie widziałam. Mianowicie na jednej z krótszych ścian czworokątnego

pokoju były schodki prowadzące do pomieszczenia znajdującego się prawdopodobnie wyżej od pokoju gościnnego. Może do sypialni? Był to właściwie rodzaj antresoli. Pamiętam schodki z poręczą i to nadawało się znakomicie do zabawy. Oprócz tego w wyżej wymienionym pokoju znajdowała się przy owych schodkach kanapka, na której siedziała lalka. Nie była to zabawka, funkcją jej było tylko i wyłącznie upiękosenie pokoju, swego rodzaju dekoracja. Lalka miała sukienkę z tiulu i koronki oraz z niebieskawego atłasu. Do tego sznurowane buciki, czarne lakierki. Cóż za różnica w porównaniu do lalek, które można było wtedy dostać w sklepach zabawkowych!

Pani Erna, jak wspomniałam wyżej, miała rodziców, którzy mieszkali razem z nią. Mama, miła niewysoka kobieta o niebieskich oczach miała warkocz upięty prawie na karku w mały kok. Ojciec pani Erny był również niewysoki i z jakiejś niewiadomej mi przyczyny pamiętam go w czapce z daszkiem.

Można go było często spotkać pomiędzy miejscem zamieszkania a Sanatorium I.

Lata mijały, a Erna nie zmieniała się z wyglądu. Twarz gładka, bez zmarszczek, duże, niebieskie oczy, ciemne, później już farbowane czarne włosy. Tłumaczono mi, że jest autochtonką, ale słowo to budziło we mnie raczej strach, niż wyobrażenie o tym, kim są autochtoni.

Kiedyś moja mama powiedziała: *Pani Erna wyjeżdża. Do Ogrodzieńca*. Nazwa ta mi nic nie mówiła i nawet nie wiem, czy już wtedy na świecie był Rysio. Rysio był synem pani Erny i jej męża. To nie był Ryszard czy Rysiek, tylko Rysio.

Pamiętam, że w czasie jednej z wizyt pani Erny u nas w mieszkaniu bawiłam się z Rysiem. Czym? Figurką bożka greckiego, tak zwanego Pana. Ten Pan istnieje do dziś, oczywiście jako statuetka, stoi na honorowym miejscu na kredensie w pokoju stołowym w Polanicy. Ale nie ze względu na to, że Rysio się nim bawił, tylko dlatego, że jest to bardzo stara statuetka z brązu, która być może zdobiła mieszkanie mojej prababci i przetrwała wszelkie zawieruchy wojenne i losy rodzinne od II połowy XIX wieku.

Statuetka Pana była bardzo ciężka i oczywiście zaraz

nam ją zabrano - *Bo sobie zrobicie krzywdę*. Co miało znaczyć, że jak Pan upadnie komuś z nas na nogę, to wtedy będzie duży problem.

Pani Erna lubiła opowiadać. W ciągu ostatnich 10 lat odwiedziłam ją kilka razy z mamą, będąc w Polsce. Zawsze miała coś ciekawego do opowiedzenia. O kocie. O pomocy sąsiadów. O kontaktach z osobami, które po 1945 roku wyjechały z okolic Polanicy do Niemiec. I o wielu innych rzeczach.

A Rysio? Mój ostatni kontakt z nim, telefoniczny, był około roku 1989. Zadzwoił do mnie chyba z Düsseldorfu, prosząc o małą przysługę. Przedtem, może w roku 1973, byliśmy razem na obozie harcerskim i potem nie miałam już z nim kontaktu. Wyjechałam z Polanicy, wyjechałam z Polski. Nie było internetu, nie było telefonów komórkowych. Kontakty z najbliższą rodziną ograniczały się do listów i rzadkich rozmów telefonicznych.

Pani Erna odeszła na zawsze w tym roku, mając 92 lata. Przeżyła męża i jedynego syna. Była ona jedną z nielicznych osób, a może nawet

ostatnią, które urodziły się jeszcze w Altheide Bad, a zmarły już w Polanicy-Zdroju. Bardzo aktywnie brała udział w procesie pojednania niemiecko-polskiego.

Barbara Grandek

Do wspomnień o Pani Ernie Biegus

Nazwisko Barbara Grandek może wydawać się niektórym polaniczanom obce. Jest to jednak rodowita polaniczanka Bożena Rozwadowska, córka Bronisława i Grażyny Rozwadowskich, którzy jako młodzi lekarze zamieszkali w Polanicy 6 stycznia 1956 roku. Dr Bronisław Rozwadowski w latach 90. ub. w. był przewodniczącym koła terenowego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Bożena Rozwadowska w czasie studiów germanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim poznała przyszłego męża pochodzącego ze Śląska Opolskiego, z którym wyjechała do Niemiec. Tu z powodów praktycznych zaczęła używać imienia Barbara. Często odwiedza Polanicę, gdzie mieszkają mama i brat. Utrzymuje kontakt z koleżankami ze szkoły.

10. ROCZNICA ŚMIERCI STANISŁAWA FRAUSA (1929-2011)

Stanisław Fraus (ur. 30 października 1929 w Goduli, zm. 12 grudnia 2011 w Polanicy-Zdroju) alpinista, długoletni goprowiec, przewodnik, działacz turystyczny. Pochodził z dzielnicy Rudy Śląskiej. W czasie II wojny światowej uczył się w niemieckiej szkole, po wojnie w Szkole Handlowej w Chorzowie. Służbę wojskową odbywał w kompanii sportowej, uprawiając lekkoatletykę i szermierkę. Po wojsku został mieszkańcem Polanicy-Zdroju. Był głównym księgowym i zastępcą dyrektora zarządu Okręgu FWP w Polanicy.

Nawiązał kontakt z Zarządem Oddziału PTTK „Ziemi Kłodzkiej”, zwłaszcza z Włodzimierzem Młotkowskim, Czesławem Janiszowskim, Mieczysławem Pokorskim, Zbigniewem Zielińskim, Stanisławem Zawistowskim, Janem Kleniewskim, Stanisławem Czarkowskim i Eugeniuszem Bąkowskim. W Polanicy była od początku siedziba oddziału kłodzkiego, a oni byli elitą

PTTK. Janiszowski stał na czele Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) i Koła Przewodników, Młotkowski miał legitymację przewodniczącego z nr. 1.

W 1948 r. w Zakopanem po egzaminie dostał legitymację kierownika wycieczek w Tatrach, był członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i przewodnikiem tatrzańskim. Na ziemi kłodzkiej został przewodnikiem PTTK, organizował piesze i narciarskie rajdy górskie, obozy wędrownie, wczasy lingwistyczne. Jako przewodnik sudecki PTTK oprowadził po szlakach turystycznych Sudetów i Kłodzkiej okolo 150 tysięcy turystów. Doskonale mówił po niemiecku, miał uprawnienia do prowadzenia takich grup, był członkiem Glatzer Gebirgs-Verein e.V. w Brunszwiku, kontynuującego tradycje Kłodzkiego Towarzystwa Górskiego (GGV). Towarzysz górskich wędrowek po

Sudetach związanej z ziemią kłodzką pisarki Moniki Taubitz.

Był członkiem zarządu Oddziału PTTK „Ziemi Kłodzkiej” i długoletnim przewodniczącym Komisji Górskiej, w latach 1969-1972 członkiem Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK. Miał uprawnienia przodownika GOT na Sudety, Tatry Polskie, Beskidy Zachodnie i Wschodnie.

Od 1954 przez ponad 40 lat Fraus był ratownikiem górskim GOPR, został członkiem zarządu Grupy Wałbrzysko-Kłodzkiej. Współzałożyciel i kierownik Sekcji Operacyjnej Kłodzko z siedzibą w Polanicy, która prowadziła dyżury stałe zimą w schroniskach „Orlica”, „Na Śnieżniku” i dyżury sobotnio-niedzielne w schroniskach „Orzeł” i „Spalona”, oraz w punktach w rejonach narciarskich Duszniki-Zdrój i Dzikowiec. W latach 1968-1972 Fraus był członkiem Zarządu Głównego GOPR. Za szczególne zasługi został wyróżniony tytułem Członka Honorowego GOPR.

Był wspinaczem, uprawiał taternictwo i alpinizm, począwszy od Sokolika, obozów w Śnieżnych Kotłach, w Tatrach, także na Kaukazie, w Hindukuszu w Mongolii, Alpach. W 1968 r. wziął udział w wyprawie Polskiego Klubu Wysokogórskiego w Wysoki Kaukaz, zdobywając m.in. wschodni wierzchołek Elbrusu. Wspinał się też w całych niemal Alpach: w Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Słowenii oraz we Francji. W 1971 r. wziął udział w polskiej wyprawie, mającej na celu trawers północnej ściany trzech czterotysięczników w masywie Mont Blanc. W trakcie wejścia 7 września 1971 r. na Mont Blanc, jego partner poślizgnął się na lodowcu i uderzył głową o skały oraz pociągnął za sobą Frausa, z którym był połączony liną. Tamten zginął, a ciężko rannego Frausa helikopter pogotowia górskiego przetransportował do szpitala w dolinie Chamonix. Wypadek na Mont Blanc wydarzył się półtora miesiąca po śmierci innego polaniczana, Jana Franczuka w Karakorum. Ten alpejski incydent, ale zwłaszcza powiększenie się rodziny (narodziny córki) i argumenty żony, zdecydowały o zaprzestaniu czynnej wspinaczki. Po wypadku Fraus zaangażował się jeszcze bardziej w działalność przewodniczą i ratowniczą.

Miał wiele odznaczeń, oprócz państwowych także odznaki i wyróżnienia: „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, Honorowy Przewodnik Turystyki Górskiej, Honorowy Obywatel Polanicy (2006), Członek Honorowy GOPR (2002), złote odznaki PTTK Górską Odznaką Turystyczną, Górską Odznaką Narciarską, GOT „Za wytrwałość”, Medale Aleksandra Janowskiego, im. Tytusa Chałubińskiego, Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, a także

złotą odznakę austriackiego Alpenverein.

W gronie kolegów darzony był szacunkiem i traktowany jak wielki autorytet. Fraus był człowiekiem skromnym, życzliwym i odpowiedzialnym. Z prawdziwym wzruszeniem w 2006 r. odebrał tytuł Honorowego Obywatela Polanicy, przyznany mu na wniosek młodszego kolegi Andrzeja Sidorowicza i Towarzystwo Miłośników Polanicy (wcześniej przez wiele lat był przewodniczącym komisji rewizyjnej TMP). Na pogrzeb licznie przybyli ubrani w stroje organizacyjne koledzy z GOPR ze sztandarem Grupy Wałbrzysko-Kłodzkiej. Na trumnę zgodnie z niepisany zwyczajem złożono czerwoną goprowską kurtkę opasaną liną, do kurtki włożono czekan. Była też widoczna szarfa GGW.

Na wszystkie wyprawy wyruszał z Polanicy. Za najpiękniejsze góry uważał Tatry, za najpiękniejszy szczyt Matterhorn. Górom zawdzięczał wiele, były zawsze szkołą życia, pomocą w trudnych chwilach, źródłem przyjaźni. Przez wiele lat pozostawał autorytetem dla nowych pokoleń wspinaczy, przewodników i ratowników. „Niebywała osobowość z niepodważalnym charakterem, wiedzą i miłością do gór i przyrody” napisał o nim Maciek Hawrylak.

21 października 2016 r. na polanickim bulwarze nastąpiła ceremonia odsłonięcia Pomnika Ludzi Gór wykutego przez Aleksandrę Klimowicz-Wolf, dedykowanego polanickim wspinaczom. Prezes TMP Edward Wojciechowski przywitał obecnych, Henryk Grzybowski przedstawił sylwetki alpinistów. 21 marca 2019 r. oddano do użytku Leśny Szlak Wspinaczkowy. Jego polanicka część zaczyna się przy ścianie wspinaczkowej i pomniku wspinaczy.

Henryk Grzybowski

Tekst oparty jest na rozdziale: H. Grzybowski, Wspomnienie polanickich ludzi gór w: XII Almanachu Ziemi Kłodzkiej. K. Oniszczyk-Awiżeń (red.), Oficyna Wydawnicza Brama. Kłodzko 2021, s. 33-43.

Pod notatką o rocznicy śmierci S. Frausa na Facebooku pojawiło się kilka wspomnień. Zacytujmy kilka.

Dariusz Kupiec:

Wspaniały skromny człowiek. Będąc dzieckiem marzyłem o Alpach, patrząc na zdjęcia w jego pokoju. Po latach udało się to zrealizować.

Aureliusz Marek Pędziwol:

Po górach zacząłem chodzić dzięki Leszkowi Majewskiemu. Natomiast Stanisław Fraus wzbudził we

mnie zainteresowanie górami wysokimi. W ogólniaku prowadziłem szkolne koło PTTK i conajmniej raz poprosiłem pana Staszka, by zrobił nam prelekcję o swoich wożachach po Kaukazie i Alpach. Na studiach zapisałem się na kurs taternictwa jaskiniowego i tak trafiłem do najwspanialszego środowiska, jakie dane mi było w życiu poznać wrocławskiej Sekcji Grotolazów. I jestem w nim do dziś. Dzięki panu Staszce.

Kiedyś, kilkanaście lat temu, spotkałem go na ulicy: *Cześć! Czytałem twój wywiad z Wandą [Rutkiewicz] w „Bergsteigerze”* [niemieckojęzyczny miesięcznik poświęcony tematyce wspinaczkowej, HG], bardzo fajny powitał mnie. Wywiad zrobiłem ładnych kilka lat wcześniej. Sprawiał mi tymi słowami ogromną radość. Wspaniały, ciepły, serdeczny człowiek.

Christian Drescher (przewodniczący GGV):
Stanisław Fraus był długoletnim przewodnikiem wycieczek autokarowych Kłodzkiego Towarzystwa Górskiego/Glatzer Gebirgs-Verein w Brunszwiku. Był również członkiem naszego stowarzyszenia.

Fred Hesprich:
Stanisław Fraus fascynował mnie zawsze, od najmłodszych lat, kiedy uczył nas miłości do gór i uczestniczenia w różnych imprezach i rajdach pieszych, założyliśmy nawet małą czteroosobową grupę odnoszącą sukcesy w rajdach pieszych. Krystyna poznała go, gdy razem pracowali w Zarządzie Okręgu FWP i podzieliła moje zafascynowanie. Żadne moje słowa nie oddadzą tego, jaki był to wspaniały człowiek, przyjaciel, kompan, przewodnik, alpinista. Szukamy osób, które ocaliły w pamięci postaci Jadwigi (1869-1955) i Zofii **Starkiewicz** (1903-1996) oraz ich rodziny.



Wspomnienie polanickich ludzi gór



50 lat minęło od śmierci Jana Franczuka – himalaisty.
10 lat minęło od śmierci Stanisława Frausa – taternika i alpinisty.
5 lat temu na polanickim corso odbyła się uroczystość odsłonięcia rzeźby Ludzi Gór, przedstawiającej wspinającego się alpinistę oraz tablicy pamiątkowej poświęconej ich pamięci.



MIŁE ROZWAŻANIA PRZY PAKOWANIU KALENDARZY

Nadchodzą Święta, a za pasem Nowy Rok. Jak co roku wysyłam polanickie kalendarze do dawnych polaniczan i przyjaciół Polanicy. Od nich otrzymuję maile i kartki z życzeniami.

Georg Wenzel z Lingen-Bramsche przy granicy holenderskiej, kronikarz Polanicy, od dziesiątków lat orędownik porozumienia i pojednania, wspomina swoją młodość w Altheide.

Zimą i w Wigilię Bożego Narodzenia wracam myślami do czasów dzieciństwa i młodości, kiedy to o północy w śniegu szliśmy do kościoła z Neuheide. Często byłem ministrantem. Na chórze grała orkiestra zdrojowa, a Towarzystwo Śpiewacze śpiewało Transeamus pod dyрекcją nauczyciela Leska. Na starość wraca wiele wspomnień.

Jesteś moim najlepszym łącznikiem z dawną ojczyzną i za to Ci dziękuję. Bardzo mnie interesuje, o czym piszesz i gdzie publikujesz.

Neuheide (dosł. Nowa Polanica) to kiedyś osobna miejscowość, rozciągająca się od dawnej szkoły i Parku Zdrojowego do ob. ulicy Sikorskiego, w 1929 roku połączona z Altheide Bad. *Transeamus usque Bethlehem* (pol. *Chodźmy do Betlejem*) to śląskie dzieło chóralne nieznanego kompozytora. Tekst, śpiewany na głosy po łacinie, oparty jest na biblijnej historii Bożego Narodzenia z Ewangelii Łukasza i opowiada o pasterzach w towarzystwie aniołów w drodze do Betlejem. Jedną z wersji znaleziono w połowie XIX w. w klasztorze benedyktynów w Broumovie. Joseph Wittig napisał opowieść bożonarodzeniową pod tym tytułem, dziejącą się w hucie szkła na ziemi kłodzkiej. Po zakończeniu wojny *Transeamus* stał się popularny wśród Ślązaków wysiedlonych do zachodnich Niemiec i jest traktowany jak nieoficjalny hymn śląski.

Eberhard Scholz z Haimhausen koło Monachium, syn ostatniego pastora ewangelickiego, pisze o pierwszym od 30 lat obchodzeniu świąt w domu, z uwagi na pandemię i złamaną w Turynii nogę. Zwykle z Solly spędzali je w Alzacji, gdzie ich córka wyszła za mąż, za Francuza polskiego pochodzenia. Jest właścicielem bogatej kolekcji pocztówek z Polanicy, ziemi kłodzkiej i Śląska. Z powodu wieku musiał rozstać się ze swoją

kolekcją kaktusów o międzynarodowej renomie (sam odkrył w Chile nieznaną gatunek kaktusa). Napisał o tym:

Moja kolekcja znajduje się teraz w Eifel u ogrodnika zajmującego się kaktusami. Musiałem się z nią rozstać, choć było to dla mnie trudne. Teraz mam tylko kilka okazów, żeby się zbyt szybko nie odzwyczaić. Nadal chcę się cieszyć choć kilkoma kwiatami! Ale w tej chwili nie mogę też wejść do szklarni.

Georg Pohl, z zawodu lotnik, który latał na niemal wszystkich kontynentach, a niedawno z Freiburga przy granicy szwajcarsko-francuskiej przeprowadził się na północ Niemiec, z nostalgią wspomina wycieczki altheiderów do Polanicy. Planował zorganizowanie ostatniej już wyprawy tego lata, ale cóż, wiosną nadeszła druga fala pandemii i przygotowania należało odłożyć. Biorąc pod uwagę wiek dawnych mieszkańców Polanicy, ich wizyta staje się coraz bardziej nierealna.

Zapakowałem kalendarz dla **Wolfganga Grossera** z Bonn-Beuel, gdzie odwiedziłem go kiedyś w domu położonym nieopodal brzegu Renu. Był w stałym kontakcie telefonicznym ze swoją koleżanką szkolną **Erną Biegus**. Zmarli w tym samym roku. Jego pogrzeb miał miejsce w sobotę 20 listopada. Przyjechałem tam dzień później.

Z **Manfredem Spatą**, także z Bonn-Beuel, opisującym i wystawiającym mapy Śląska (niedługo może kolejna jego wystawa w Muzeum Ziemi Kłodzkiej), piszącym wiele o geografii (np. o szczytach mających ponad tysiąc metrów) i historii Kłodziny, spotkałem się w *Haus Schlesien* w Königswinter. Przekazałem mu kalendarz i życzenia, a dostałem ciekawe informacje o wojnie bawarskiej, o które poprosiłem. Rozdział o szybownictwie w Łądku-Zdroju w „Roczniku Ziemi Kłodzkiej” nie byłby tak treściwy bez jego pomocy.

Jerzy Michał Soldek, do niedawna prezes Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, radny, przysłał nowy numer rocznika „Głos Nałęczowa” 2021. To pismo na wysokim poziomie: piszą w nim naukowcy m.in. prof. Stanisław Nicieja o Michale Andriollim, znanym rysowniku i ilustratorze, tam mieszkającym

i pochowanym. To właśnie specyfika tego uzdrowiska, tu kurowało się wielu znanych Polaków m.in. Żeromski, Prus, Sienkiewicz, Jan Witkiewicz, Szelburg-Zarembina, Józef Beck. Niemal każda praca biograficzna lub krytyczna, która ich dotyczy, ma pewien związek z Nałęczowem.

Pozdrowienia nadesłał dr **Wolfgang Nienaber**, do ub. roku przewodniczący Stowarzyszenia TelgtePolanica. Zawsze niezwykle dbał o polanickich gości, w tym o naszą młodzież w czasie Olimpiady Przyjaźni w Telgte. Wspomina piękno Polanicy i ostatnią wizytę w 2015 roku, kiedy obchodziliśmy wiele rocznic, m.in. 25-lecie utworzenia gminy samorządowej. Od kilku kadencji mają tam „zielonego” burmistrza, który wygrywa w cuglach kolejne wybory.

Piękna kartka z ręcznie wypisanymi niemal kaligrafiowanymi życzeniami nadeszła z Meersburga znad Jeziora Bodeńskiego. Pisarka i poetka **Monika Taubitz** tęskni za Polanicą i Wrocławiem. Z powodu pandemii nie była tu od dwóch lat. Także w południowych Niemczech jest wiele zachorowań, spotkania autorskie są odwoływane. Monika nie ustaje jednak w wędrówkach z sąsiadką i przyjaciółką Anną Wachter. Dużo czasu spędza też twórczo przy biurku. Na wiosnę ukazały się jej nowe opowiadania i dwa tomiki

wierszy. Przystała mi jeden z nich *Na jeden tylko ruch powieki / Für einen Lidschlag nur*, wydany po polsku i niemiecku, pod redakcją prof. Edwarda Białka i dr Katarzyny Nowakowskiej. Są tu wiersze o radości życia, wspomnieniach, Nowym Jorku i Polanicy. W tym ostatnim, patrząc na błyski światła w falach Bystrzycy wspomina swego ojca, nauczyciela i kompozytora, urodzonego w Altheide. Oto wiersz, który dał tytuł tomikowi (tłum. K. Nowakowska).

Sierpniowa noc

Wielki Wóz
zmienia kurs,
sunie po
czarnym aksamicie
letniej nocy
ku Ziemi.
Zrzuci ci
Złoty skarb
Perseidow.
Na szczęście
Na jeden tylko ruch powieki
Czujnemu spojrzeniu.

Henryk Grzybowski

PAMIĘTAMY

Polanica - Zdrój gościła w lipcu 2020 r. KASZUBÓW. Przyjechali pracownicy Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego w Kartuzach [miasta partnerskiego Polanic-Zdroju], znany szef kuchni oraz członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Kaszuby wraz ze swoim burmistrzem p. Mieczysławem Grzegorzem Gołuńskim uczestniczyli w Pejzażach Qlinarnych. Była też w sierpniu prezydent Gdańska - p. Aleksandra Dulciewicz z córką Zosią.

Ponad dziesięć lat temu ks. Antoni Kopacz opracował przekazane przez Jadwigę Krupę córkę majora Józefa Szerwińskiego Towarzystwu Miłośników Polanicy cenne materiały, zawierające nieznane wcześniej szczegóły z obrony Kępy Oksywskiej we wrześniu 1939 r. Mjr J. Szerwiński jako Szef Sztabu był wtedy drugą osobą po płk Dąbku. Opracował plan

obrony Oksywiu i wg tego planu dowodził. Przez dziewiętnaście dni na Kępie Oksywskiej stoczono 110 walk. Westerplatte, Hel i Oksywie to były najważniejsze miejsca strategiczne.

Józef Szerwiński przyjechał do Polanicy-Zdroju w 1952 r. ratować zdrowie. Niestety, serce już nie dało rady nastąpił zawał, nie wrócił już do Milanówka pod Warszawą, gdzie mieszkał. Został tu pochowany. Na nagrobku, w centralnym miejscu, znajduje się krzyż <<Virtuti Militari>>, po lewej stronie wyryto mapę Kępy Oksywskiej i zdjęcie majora 1899-1952. I napis <<Pamiętamy Polaniczanie>>

W czasie mojego ostatniego pobytu w Gdyni przekazałam egzemplarz książki ks. kmr. Zbigniewowi Rećko proboszczowi w kościele Marynarki Wojennej na Oksywiu.

Zwiedzając miasto, znalazłam odniesienia do Dolnego Śląska: Kamienna Góra nazwa ta pojawiła się już w 1809 r. Przy torach kolejowych natknęłam się na figurę św. Jana Nepomucena - patrona pielgrzymów i podróżnych. Takie figury spotykamy na ziemi kłodzkiej. Spacerując po Orłowie, odkryłam uliczkę Orańską. Taka jest specyfika tego miasta, skąd by nie przyjechać, znajdzie się coś wspólnego. Miasto przyjazne ludziom. Blisko plaży i Bulwaru Nadmorskiego zlokalizowano Hotel Kaszubski, a przed nim park z muszlą koncertową - centrum towarzyskie

letników. Jak się to czyta, to trochę tak, jakby to była siostra Polanicy -Zdroju młodsza oczywiście i morska, a nie górską.

Grażyna Tamara Matusiak

Materiały:

Ks. prałat Antoni Kopacz - „Obrona Kępy Oksywskiej - Polanica Zdrój” 2013. Wydawnictwo „Maria” Nowa Ruda.

Biuletyn Informacyjny Miasta Polanica-Zdrój 2020, grudzień

DARWINOWSKI MIKOŁAJ

6 grudnia to wysyp wszelkich „mikołajowości” począwszy od wizerunków, poprzez słodczyce po strojenie obiektów architektonicznych w szaty Mikołaja. To także okazja do refleksji nad ewolucją i zmianami tego ... święta(?), dnia(?).

Odkąd pamiętam otrzymywane w tym dniu wówczas **świętego Mikołaja** prezenty związane były z brodatym panem w czerwonym stroju do ziemi, podpierającym się pastorałem.

Przystrajano wystawy sklepowe (wówczas skromnie), w kinie (wówczas było) wyświetlano filmy dla dzieci, a w większości polanickich zakładów (nie-wielkich przecie) organizowano zabawy dla dzieci pracowników.

Zaś wspomniany Mikołaj (nie będący wszak idolem ówczesnej władzy) wręczał prezenty finansowane z zakładowych pieniędzy. Nierzadko o zgrozo nie tylko opierając się o pastorał, ale z założoną infułą na głowie, ozdobioną krzyżem. Natomiast dzieci w zamian za otrzymywane prezenty odśpiewywały kolędy bądź wygłaszały wierszyki o świętej tematyce.

Dorośli, demonstrując, że przecie dzieckiem jest każdy, organizowali dla siebie też takie zabawy, tylko z nieco „mocniejszymi” prezentami i cokolwiek dłużej bo do rana trwające. Repertuar śpiewanych tam piosenek sezonowo również ulegał zmianie i „Przybieżeli...” zastępowało „Góralu...”.

I tak to się latami plotło, stanowiąc stały punkt odniesienia i oczekiwania dla dzieci oraz dorosłych. Ani to nikomu nie przeszkadzało, ani system nie upadł od tego (ale zgoła od czegoś całkiem innego).

Aż kiedyś się zaczęło!

Ogłoszono wszem i wobec, że może i niejaki Mikołaj (biskup Miry) był, ale co tam z niego za święty. A poza tym co z tymi, co prezenty chętnie wezmą, a wierzyć w nic nie chcą?

I krok za krokiem Mikołaj (już nieświęty) zaczął stawać się krajową wersją Santa Clausa (ciekawe że nie Dziadka Mroza) i rozdziwił się, opanowując także Święta Bożego Narodzenia po wyparciu rodzimej Gwiazdki.

A dalej już cywilizacja medialna zrobiła swoje brodaty pan się zmultiplikował, zaś dzień ten został „Mikołajkami”, cokolwiek miałyby to oznaczać. Tylko patrzeć, jak fala uwspółcześniania ogarnie mazurskie letnisko i mieszkańcy obudzą się pewnego dnia w światowych Santaklauskach.

Przeglądałam stare filmy i zdjęcia z dzieciństwa mojego i moich dzieci ... i tak brzmią mi w głowie słowa ballady B. Okudżawy:

*„A przecie mi żal, że jak dawniej śnią nam się
Bożyszczka
i jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić.”*

Już dziś nie wszystkie wspomnienia są zrozumiałe dla naszych wnuków, te wspólne zabawy i starania giną w zawodnej pamięci dziadków, a lokomotywa pędzi dalej!

Znikają chrześcijańskie symbole i tradycyjne kanony Świąt Bożego Narodzenia oraz innych uroczystości. Tylko patrzeć jak padnie żądanie barszczu tęczowego i uwolnienia karpi; co do choinek koło już się obróciło znów „lepsze” są żywe, choć wycinane, bo plastikowe świat nam niszczą.

Zastanówmy się jak nasze wnuki opowiedzą swoim dzieciom o sytuacjach przedstawianych na zdjęciach przy choince, śpiewanych kolędach czy Wigilijnych cudach.

Czemu takie refleksje tu, w wydawnictwie poświęconym Polanicy? Zastanówmy się co napędza i czym żyje typowy kurort, szczególnie taki, który funkcjonować powinien w zimie.

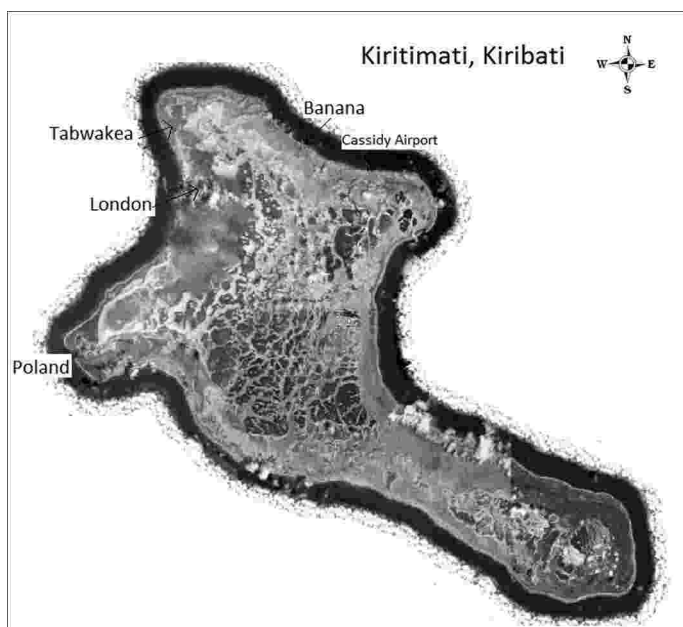
Potrzebuje tradycji, atmosfery wyjątkowości, cykliczności wydarzeń, ich rozmachu oraz powszechności tak aby ludzie chcieli wybrać się ze swego, nieraz odległego, domu, aby tutaj, w niepowtarzalnej atmosferze wspomnień z dzieciństwa przeżywać swoje Święta, swoje rodzinne uroczystości.

Bez względu na to jak nowocześni będą inni, uzdrowisko o ugruntowanej pozycji powinno dbać o tradycję i stałość oferowanych wrażeń, adresować ofertę do kilku pokoleń mogących wspólnie celebrować swoje wspomnienia. Nie ścigajmy się „na postęp”.

Dariusz Milka

PS. W dalekim wyspiarskim państwie Kiribati jest wyspa o nazwie **Kiritimati**. Dziś nikt tam nie pamięta skąd wzięła się ta dziwna nazwa, a została nadana w Wigilię 1777 roku przez jej odkrywcę Jamesa Cook'a tylko brzmiała wówczas **CHRISTMAS**.

Obyśmy po latach twórczej ewolucji nie dołączyli do narodu Kiribati, który bez wątpienia **nie odegra kluczowej roli** w historii świata.



MARIA BERNY (1932-2021)



W przeddzień wigilii 2021 roku zmarła w polanickim szpitalu Pani Maria Berny. Wołynianka, wrocławianka i polaniczanka tak pewnie o sobie myślała. Dla naszej biblioteki była osobą szczególną. Po raz pierwszy gościliśmy Ją w 2012 roku, gdy po latach odwiedziła

Polanicę, by przypomnieć się dawnym przyjaciółom i zaprezentować im swoją wspomnieniową książkę *Wieża radości*, w której z nostalgią wspominała również lata polanickie. Pozostała do końca wierna naszej bibliotece przyjeżdżała na spotkania autorskie z każdą swoją kolejną książką, polecała też nas swoim znajomym. Dzięki niej gościliśmy m.in. dra Krzysztofa Woronieckiego, czy nawiązaliśmy współpracę z wrocławskim wydawnictwem ATUT, które wydawało książki Pani Marii. Była zafascynowana twórczością Zbigniewa Horbowego, z którym od lat się przyjaźniła. Zawsze namawiała nas, by zrobić w bibliotece chociażby małą ekspozycję jego prac. Była u nas na otwarciu wystawy Jemu poświęconej w 2019 roku i wiem, że była bardzo szczęśliwa, że wreszcie Polanica doceniła swojego wybitnego mieszkańca.

Z uznaniem zawsze wypowiadała o inicjatywie burmistrza Mateusza Jellina, by uhonorować bogaty dorobek twórczy Zbigniewa Horbowego.

Przez większość swojego życia zawodowego Pani Maria była związana z różnymi instytucjami kultury. Długie lata prowadziła najpierw wrocławski Empik, a potem Biuro Wystaw Artystycznych, w międzyczasie „zaliczyła” Polanicę, bo przez okres 2-3 lat była dyrektorem zdrojowego domu kultury, mieszczącego się w teatrze. Stąd wzięty się Jej polanickie przyjaźnie, m. in. z doktorem Malką, z Wiesławem Lewickim czy Leszkiem Majewskim. Wszyscy chętnie przychodzili na spotkania z Nią do biblioteki. Smutne było to, że każde kolejne spotkanie było naznaczone odejściem kogoś z tego grona. Polanica była ważna dla Pani Marii, miała tu wielu przyjaciół, poza tym po prostu lubiła to miasto, przyjeżdżała tu kilka razy na kurację i gdy Jej stan zdrowia pogorszył się, zdecydowała, że chce się przenieść do polanickiego Ewamedu, gdzie spędziła ostatnie miesiące swego życia. Zapamiętamy Ją jako niezwykłą osobę przyjazną, otwartą, prostolinijną, zawsze ciekawą świata i nowych ludzi. Żegnaj, Mario.

Iwona Mokrzanowska

PROF. DR HAB. FRANCISZEK IWAŃCZAK (1935-2021)

**Kierownik II Kliniki Pediatrii we Wrocławiu
Konsultant naukowy Uzdrowskiego Szpitala Kardiologicznego
dla Dzieci w Polanicy Zdroju.**



Urodził się 6 września 1935 roku w Mykanowie koło Częstochowy, w której ukończył szkołę średnią i rozpoczął w 1952 roku studia na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Dyplom lekarza uzyskał w 1958 roku i rozpoczął pracę w II Klinice Pediatrii we Wrocławiu, gdzie szybko zdawał egzaminy specjalizacyjne na I stopień

w 1961 r. oraz na II stopień w 1966 r.

W latach 1976 - 1981 Profesor Iwańczak był prodziekanem Wydziału Lekarskiego AM. Pełnił też w tym czasie funkcję konsultanta wojewódzkiego pediatrii i higieny szkolnej dla województwa opolskiego.

Od 1984 do 2005 roku był konsultantem naukowym Uzdrowskiego Szpitala Kardiologicznego dla Dzieci w Polanicy - Zdroju.

Był też konsultantem w Szpitalu Uzdrowskim Gastroenterologicznym dla Dzieci w Kudowie-Zdroju od 1991 do 2007 roku.

W 2000 uzyskuje specjalizację gastroenterologa. Od tego też roku jest Wojewódzkim Specjalistą w dziedzinie pediatrii dla województwa dolnośląskiego.

Profesor Franciszek Iwańczak jest autorem ponad 500 publikacji naukowych, książek o tematyce kardiologicznej u dzieci. Był też redaktorem książki: "Gastroenterologia dziecięca", a także redaktorem kwartalnika - „Pediatria Współczesna. Gastroenterologia, hepatologia i żywienie dzieci.”

Był też promotorem 20 przewodów doktorskich i habilitacyjnych, a pod jego kierunkiem 100 lekarzy uzyskało specjalizację.

Za swoją pracę zawodową i naukową, został nagrodzony Złotem Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Honorową, Uczelni

i Nagrodą JM. Rektora oraz dwukrotnie Nagrodą Ministra Zdrowia.

W latach 1971-1972 był stypendystą Rządu Francuskiego - Service de Cardiologie Infantile (Paryż).

Zmarł 15 sierpnia 2021 roku. Spoczął na cmentarzu Św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

Krystyna Jazienicka-Wytyczak

RENATE PHILIPP - KOPPEL (1931-2021)



Renate Philipp - Koppel urodziła się 13 kwietnia 1931 r. w Altheide Bad/Polanicy-Zdroju i tu mieszkała do podjęcia nauki szkolnej. Jej ojciec [Rufin Klaus Koppel projektant i grawer polanickiej huty szkła kryształowego Wittwera] ze względów zawodowych przeniósł się w 1938 r. do huty szkła w Jeleniej Górze. W lutym 1945 r. w obawie przed bombardowaniem wraz

z matką i siostrami wróciła do Polanicy (Koppelowie zachowali tutaj dom). Rodzina mieszkała tu w okresie kwiecień-czerwiec 1945 zaledwie sześć tygodni: ostatnie trzy przed upadkiem III Rzeszy i trzy po wkroczeniu Armii Radzieckiej i pierwszych polskich mieszkańców. Po 40 latach Renate odnalazła swój pamiętnik, który zaczęła pisać w Polanicy w 1945 r. Opisała w nim przeżycia z tamtego trudnego okresu.

Po wojnie Renate Koppel zamieszkała w Alfeld, następnie w Altötting, najpopularniejszej w Niemczech miejscowości pielgrzymkowej, bawarskiej Częstochowie. W 1952 r. uzyskała dyplom grafika. Zajmowała się malarstwem, grafiką, ilustrowała wiele książek. Miała także trzy wystawy w Polsce. Ponad dwadzieścia obrazów Renaty namalowanych przez nią w latach 1986-2013 znajduje się w Kaplicy Łaski (*Gnadenkapelle*) w Altötting i jej krużganku. Jej mąż Hans-Joachim Philipp był dziennikarzem prasy

katolickiej. Gdy zmarł w 1982 r., Renate szukała drogi do wspólnoty zakonnej, a w 1988 r. wstąpiła jako oblatka (mniszka nie składająca ślubów zakonnych, lecz przyrzeczenie, wiodąca dalej życie świeckie) do zakonu benedyktynek w klasztorze św. Gertrudy w Tettenweis. Działała w społeczności osób pochodzących ze Śląska i innej, wspierającej komunię i modlitwę osób niepełnosprawnych i chorych.

W latach 2004-2006 miało miejsce kilka wystaw poświęconych twórczości członków rodziny Koppel: m.in. w Miejskim Centrum Kultury w Polanicy - Zdroju (2004), w pałacu Łomnica pod Jelenią Górą (2005), w Alfeld w Bawarii (2006). Wystawiano malarstwo, grafikę i rzeźbę Rufina Klause Koppela (ojca), Renate Philipp-Koppel, Uty Koppel (siostry), Ursuli Philipp i Pablo Philippa.

W kwietniu zadzwoniłem do niej, by poinformować o śmierci Erny Biegus. Rozmawialiśmy o naszych spotkaniach w Polanicy, w Altötting, operze w budynku Festiwalu Mozartowskich w Salzburgu i odnalezionej wspólnie córce przyjaciela ich ojca, malarza Antona Borna-Borkowskiego z Wambierzyc, którą odnalazłem w Berlinie.

Zmarła 25 czerwca 2021 roku w Altötting i 3 lipca została tam pochowana na starym cmentarzu, 250 m od *Gnadenkapelle*.

Jej ojciec **Rufin Klaus Koppel** (1898-1988), pochodził z Górnego Śląska (z Bzia, wchodzącego w skład Jastrzębia-Zdroju), gdzie do dzisiaj mieszka część rodziny. Absolwent wrocławskiej Szkoły Rzemiosła Artystycznego, pracował w polanickiej hucie szkła

kryształowego Wittwera jako projektant i grawer. M.in. dzięki zaprojektowanej przez niego kolekcji kieliszków „Wenecja” firma Wittwer stała się znana na całym świecie. Ten komplet szkła użytkowego jeszcze dzisiaj znajduje się w ofercie handlowej w Niemczech i stale jest poszukiwany w antykwariatach. Pod koniec lat 20. R.K. Koppel został członkiem nowo założonego „Cechu Artystów Hrabstwa Kłodzkiego”, biorąc udział w wystawach we Wrocławiu, Kłodzku i Polanicy-Zdroju. W Polanicy zamieszkał w zbudowanym dla siebie *Domu sztuki Koppel* (niem. *Kunsthause Koppel*) przy dawnej Stiller Weg, dzisiaj ul. Cicha 8. W końcówce wojny Koppela powołano do Wehrmachtu, lecz jego kariera wojskowa była krótka. Niemal do końca kwietnia 1945 r. był na przeszkoleniu wojskowym w Kłodzku, potem po niecałych dwóch tygodniach walk trafił na trzy i pół roku do rosyjskiej niewoli, gdzie

przeżył dzięki swojej sztuce. Na zlecenie rosyjskich oficerów malował i rysował portrety i obrazy za „honorarium” (dodatkowe porcje jedzenia). Swoją rodzinę spotkał w grudniu 1948 r. w Hildesheim i w firmie Stinnes/Ruhrglas w Essen współuczestniczył w odbudowie dawnych „Zakładów Szkła Kryształowego Jelenia Góra Sp. z o.o.”, tam do 1963 r. pracował jako projektant-grafik. Do późnej starości był czynny jako rzeźbiarz. Jego dzieła były nasycone mistyką, stąd często znajdowały się miejscach kultu. W sierpniu 2004 r. w Miejskim Centrum Kultury w Polanicy-Zdroju miała miejsce wystawa *Malarstwo i rzeźba R.K. Koppela*, na której obecne były jego córki Renate i Uta.

Henryk Grzybowski

WOLFGANG GROSSER (1929-2021)



Zmarł dawny mieszkaniec Polanicy, Wolfgang Grosser (ur. 30 kwietnia 1929 w Dusznikach-Zdroju, zm. 30 października 2021 w Bonn).

Był kolegą szkolnym Georga Wenzla i Erny Biegus, był z nią w stałym kontakcie, zmarli w tym samym roku. Bardzo wspierał też Wenzla. Znałem go dobrze z jego

wizyt w Polanicy. Także jego żonę Ullę. Odwiedziłem ich w 2003 roku z Henrykiem i Anią Czają w Bonn nad brzegiem Renu. Na ukos po przeciwnej stronie Grosser widział stojący także nad Renem czworobok Ministerstwa Poczty przy Adenauerallee w dzielnicy rządowej, gdzie pracował, a przez wiele lat był dyrektorem departamentu w Bundesministerium für das Post- und Fernmeldewesen. Jeszcze bliżej za rzeką był Urząd Kanclerski, nieco dalej *Haus der deutschen Geschichte*, muzeum historii Niemiec od kapitulacji w maju 1945 roku.

Nagrałem wtedy ponad godzinną rozmowę o dawnej Polanicy. Wysłał mi także notatkę o swoim dziadku, jednym ze znanych przedsiębiorców polanickich, Johannie Koepem (1876-1945), odnoszącym

sukcesy właściciela tartaku i fabrykancie mebli, pochodzącym z Dobrodzienia na Opolszczyźnie. Znalazła się w I tomie książki *Polanica Zdrój wczoraj i dziś*. Przy ul. Zdrojowej blisko dyrekcji uzdrowiska i naprzeciwko Parku Zdrojowego Koeppe przebudował budynek na pensjonat *Silberquelle* (potem *Leszczyc*), oraz wybudował *Emmę* (mieszkanie i biura firmy) i *Darmstadt* (dziś stomatolog) z dużym składem mebli, gdzie za wielką szklaną witryną prowadzono sprzedaż. Nowoczesny tartak w Nowym Wielisławiu, był wyposażony w dwa traki i stolarnię. W tartaku produkowano przede wszystkim drewno budowlane, podkłady kolejowe i obudowy chodników dla kopalń, a w stolarni meble. Jego zięć Bernhard Grosser, ojciec Wolfganga, był w latach 1934-1941 na czelnym stanowisku poczty w Polanicy.

Mam kilka zdjęć z archiwum Wolfganga Grossera, z czasów szkolnych, m.in. grupę ministrantów obok polanickiego kościoła. Pamiętam jego wizytę w maju 2003 roku, kiedy Rada Unii Europejskiej przyjęła traktat akcesyjny Polski do UE. Zachowało się zdjęcie, na którym z Henrykiem Czają machamy flagami polskimi i unijnymi pod Gospodą Altheide.

Henryk Grzybowski



ODY DO-WODY

Woda czysta i źródłana, taka wieczór, jak i z rana;
Mineralna i przejrzysta, jak powietrze uzdrowiska.

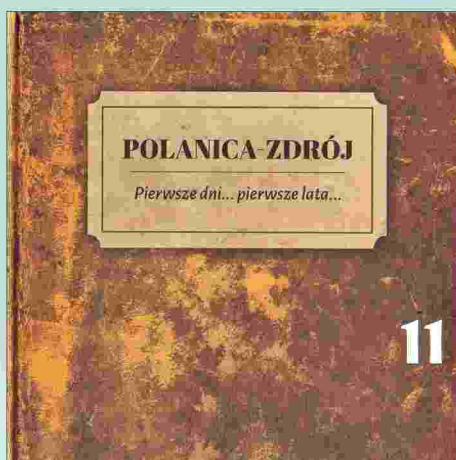
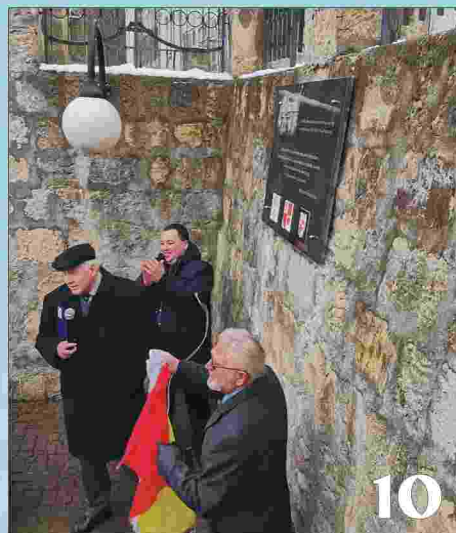
Pijam ciebie nieustannie, stąd wiersz piszę niebanalnie;
Nikt nie ruszy MIĘ od pióra, ni kotlina, ni też góra!

Na geniusz mam do-wody,
Bowiem tykam sporo wody!

POLANICA OKIEM ARCHITEKTA



Pomysł i opracowanie graficznie - rysunkowe:
Marcin Szczepankiewicz



KALENDARIUM

LIPIEC

1 - Marco Tamavac Brass Band (Serbia) podczas Pejzaży Qlinarnych Polanicy

SIERPIEŃ

2 - Animacja dla dzieci w trakcie imprezy Cud Miód
 3 - Koncert zespołu Janicki z Czarnego Boru
 4, 5 - Bajki: Warsztaty muzyczne dla dzieci
 6 - Przekazanie portretu Edwarda Fikusa (akwarela Marii Czaykowskiej-Kozickiej) do zbiorów MBP przez Janinę Fikus. Od I. G. Redmerska w imieniu Darczyńcy przekazuje portret

WRZESIEŃ

7 - Spotkanie w MBP w Polanicy-Zdroju. Od I. Jerzy Rudnicki IPN Wrocław, Barbara Kiwerska-Nowosad, Magdalena Kuhn, Edward Wojciechowski
 8 - Uroczystość pod Pomnikiem Wołyńskim. Od I.

Przedstawiciel IPN Wrocław, Edward Wojciechowski, Leszek Bobuła, Tytus Wyczałek

PAŹDZIERNIK

9 - Zespół „Kwiat Jabłoni” podczas 8 edycji „Całego Kazia” Festiwalu Marii Czubaszek i Wojtko Karolaka

GRUDZIEŃ

10 - Odświeżenie tablicy pamiątkowej z okazji 70. Rocznicy uruchomienia pierwszego w Polsce Oddziału Chirurgii Plastycznej przed starym szpitalem. Od I. M. Jellin, E. Wojciechowski, K. Kobus
 11, 12, 13 - Wydawnictwa TMP w roku 2021

Foto:

1,2 - J. Kłosiński; 3,4 - D. Ogłoz; 5,6,8,9,12,13 - Teatr Zdrojowy; 7,14,15,16,17,18 - A. Stępek, 11 - arch. TMP; 19,20 - J. Redmerski